Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 191. — ROK XXXVIII.

NIEDZIELA

19 L I P C A 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 r.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Gdy ważą się losy Niemiec.

Akcja Hoovera jest wynikiem twardej konieczności. Konieczność bowiem zmusiła Amerykę do zaprzestania roli obserwatora stosunków europejskich i zmusiła ją do interwencji czynnej. Stanowisko Ameryki, jako głównej wierzycielki, nakazuje jej zachowanie neutralności w sprawach polityki swych dłużników, bo Ameryka, jako wierzyciel nie mieszający się do spraw swego dłużnika, stara się dać mu wolną rękę, aby sprawami swemi tak pokierował, aby mógł ponosić za nie odpowiedzialność, nie angażując wierzyciela.

Ta jednak wygodna dla kalkulacji kupieckiej rola Ameryki okazała się złudną, gdyż rozwój życia gospodarczego i stosunków po wojnie przekreślił wszelkie nawet najbardziej precyzyjnie obmyślane plany ekonomistów, finansistów i ekspertów amerykańskich, którzy bacznie śledzili na miejscu warunki dłużników.

Z biernej roli wyprowadził Hoovera fakt, że wartość wierzytelności handlowej Stanów Zjednoczonych w Europie spadła o 50 proc. Od chwili przyjęcia planu Hoovera z roli obserwatora staje się on dyktatorem Europy, a zarazem rozjemcą w jej sprawach nietylko finansowych, ale i politycznych. Jego plan staje się wskaźnikiem, a zarazem podstawą do obrad konferencji rozbrojeniowej Ligi Narodów, zwołanej na 2-go lutego.

W wyniklym procesie europejskim, spowodowanym przez bankructwo Niemiec, p. Stimson obejmuje pośrednictwo, upełnomocnione przez Hoovera, co wprawdzie nie obeszło się bez protestu ze strony Francji, lecz przecież wysłannik Ameryki będzie tym, który w decydującej chwili łagodzić będzie wynikające tarcia i usuwać przeciwieństwa, wynikłe z politycznych żądań gwarancyjnych.

Wzamian za zastaw cel i udzielone gwarancje polityczne otrzymać mają Niemcy 500 miljonów dolarów. W jakim nastroju wyjeżdżali przedstawiciele Niemiec do Paryża? Cała prasa niemiecka sądząc do ostatniej chwili, że uda się przy pomocy Ameryki i Anglji ponad głową Francji załatwić wszystkie kwestje finansowe bez udzielenia gwarancji politycznej, wpadła w szał oburzenia. Oburzeniu temu, jakby na komendę, wtóruje kanonada soczystych tytułów artykułów dziennikarskich, zapowiadających wielkie nieszczęście, jakie spadnie na Niemcy po podjęciu tej katastrofalnej podróży.

Brüningowi — jak pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung", organ „ciężkiego przemysłu" — przypadła rola Judasza, który ma przeszachrować za 30 srebrników w o l n o ś ć niemiecką. „Judasze" ci w pismach swych stronnictw zastrzegają się energicznie tem więcej, że prasa nacjonalistyczna atakując i odgrażając się obydwom ministrom reprezentującym prawe skrzydło, stawia gwałtowny opór przeciw żądaniom zastawów i wprowadzeniu kontroli, jak niemniej przeciw „moratorjum politycznemu".

W chwili, kiedy Brüning jedzie prosić o pomoc Europy, w okolicach Malborga na pograniczu polskiem potomkowie Krzyżaków demonstrują masowo przeciw obecnym granicom. W demonstracjach tych, jak i we wszystkich poprzednich, biorą oficjalny udział przedstawiciele rządu. Młodzież niemiecka składa ślubowanie pod krzyżem, że odbierze te „z i e m i e p r u s k i e" nierozdzielnie z Rzeszą, choć przez Traktat Wersalski odebrane.

Niemcy jednak przekonali się mimo huraganów szału prasy, że zanim pojadą do Londynu, muszą pojechać do Paryża i pogodzić się z Francją. Muszą okazać jej dobrą wolę w zasadniczych zagadnieniach, bez których współudział Francji w odbudowie finansowej Rzeszy byłby nie do pomyślenia.

Rząd francuski przez usta p. Lavala stwierdził bardzo wyraźnie, że od wyniku rozmów z ministrami niemieckimi zależeć będzie, czy Niemcy wezmą udział w konferencji siedmiu mocarstw w Londynie, gdzie będzie omawiane techniczne wykonanie akcji kredytowej. Muszą sobie zdać sprawę ze swego faktycznego położenia, że znalazły się pod kuratelą, że b ę d ą k o n t r o l o w a n e, że nie mogą powiększać swoich wydatków na zbrojenia, na budowę pancerników, że pożegnać się muszą z unją z Austrją i w ciągu dziesięciu lat rozejmu politycznego, obejmującego czasokres udzielonej im pożyczki, nie będą podejmowały działań zaczepnych wobec swych sąsiadów.

Polska w wysokim stopniu jest zainteresowaną, aby gwarancje żądane od Niemiec, dały p r a k t y c z n e rezultaty. Przedmiot obrad konferencji ministrów w Londynie nie jest jeszcze ustalony, jednakowoż niezrozumiałem wydaje się, dlaczego nasz minister spraw zagranicznych p. Zaleski d o p i e r o t e r a z przerwał urlop. Chodzi o to, by w sprawach stanowiących przedmiot poprzednio zawartych umów międzynarodowych i Polska mogła być reprezentowana, a wraz z nią wszystkie państwa, które należały do pierwotnych sygnatarjuszy tych umów, jak pakt Kelloga, umowy locarneńskie i t. p. Udział Polski jest konieczny. Spodziewać się należy, że odbyte audjencje ambasadora Skirmunta u Mac Donalda, i ambasadora Chłapowskiego u premjera Lavala w Paryżu stoją w związku z tą tak ważną dla nas sprawą.

R. W.

GRANDI JEDZIE DO PARYŻA.

Rzym, 18 lipca. Minister spraw zagranicznych Grandi wyjechał dziś do Londynu przez Paryż. Grandi będzie uczestniczył w jutrzejszej konferencji w Paryżu.

NAJPIERW FRANCJA Z NIEMCAMI.

Paryż. (PAT) Dzień dzisiejszy będzie poświęcony wyłącznie rokowaniom francusko-niemieckim. Dopiero po rozmowach między ministrami francuskimi a Brueningiem i Curtiusem, gdy uzgodnione zostanie stanowisko Francji i Niemiec, odbędzie się jutro konferencja z udziałem przedstawicieli Anglji, Stanów Zjednoczonych oraz min. Grandi'ego.

O czem piszą inni?..

Cokolwiek zapóźno...

P. min. Zaleski powrócił w piątek do Warszawy, przerywając swój urlop, spędzany nad polskiem morzem. Korespondent warszawski „Il. K. C.“ w obszernym komentarzu do tej wiadomości, inspirowanym, zdaje się, ze sfer oficjalnych zaznacza, że powrót ten pozostaje w związku z obecnemi wydarzeniami na tle akcji mocarstw europejskich na rzecz Niemiec. Pisze też o „zadaniach, jakie stają przed dyplomacją polską“:

„Polska w wysokim stopniu zainteresowana jest, by gwarancje żądane od Niemiec dały praktyczną rękojmię zmiany na lepsze stosunków polsko - niemieckich, w szczególności nie wydaje się do pomyślenia, by państwo, które uzyska pomoc finansową w tak wielkich rozmiarach, jak Niemcy, mogło nadal tolerować enuncjacje skierowane przeciw integralności terytorjalnej Polski“.

Podobno także p. Skirmunt zgłosił się na audjencję u Mac Donalda, a ambasador Chłapowski odbył konferencję z Lavalem. Wszystko to razem wydaje się spóźnionem przynajmniej o jakieś parę tygodni.

Inwazja żydów na Górny Śląsk.

„Kurjer Poznański“ omawia w obszernej korespondencji z Katowic, zażydzenie polskiej części Górnego Śląska, postępujące w ostatnich zwłaszcza latach.

„Na Śląsku — czytamy — widzi się wszędzie coraz większe rzesze żydostwa, które z chwilą wcielenia tej ziemi w granice Państwa Polskiego niczem stado sępów przyleciało na Śląsk i po dziś dzień napływa jeszcze całemi partjami i pojedyńczo. Żydostwo tolerowane początkowo, a w ostatnich latach nawet wyraźnie faworyzowane przez czynniki odpowiedzialne za politykę narodowościową, w tej bezustannie zagrożonej dzielnicy Rzplitej, zagarnęło już przeszło połowę handlu hurtowego i więcej niż jedną trzecią handlu detalicznego i pozajmowało spory odsetek posad w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych. Co najmniej jedna czwarta część wszystkich domów mieszkalnych w Katowicach jest dziś w posiadaniu żydów sosnowieckich, będzińskich i krakowskich, którzy oczywiście każde opróżnione mieszkanie oddają skwapliwie swoim“.

Jakie są następstwa tej inwazji pod względem narodowym?

„Otóż przedewszystkiem to, że język niemiecki rozbrzmiewa coraz bardziej i coraz głośniej na ulicach miast górnośląskich, bo żydzi posługują się nim demonstracyjne. Poza tem żydostwo chodzi tłumnie na przedstawienia niemieckie w teatrze. a bojkotuje przedstawienia teatru polskiego. Wreszcie nadmienić trzeba jeszcze wzmożoną w ostatnich dniach działalność prowodyrów komunistycznych. przeważnie żydów. których zauważyć można podczas licznych obecnie na terenie Śląska demonstracyj bezrobotnych“.

Jak widać żydom w Polsce dobrze się powodzi, co nie przeszkadza im jednak jak donosi „Il. K. C.“ zwoływać w Paryżu wiece protestacyjne przeciw pogromom żydowskim w Meksyku, Grecji, Niemczech i... w Polsce.

Ks. sen. Bolt skarży p. Lamota.

„Dziennik Bydgoski“ podaje za „Pielgrzymem“, że

„Ks. senator Bolt, czując się głęboko pokrzywdzonym tonem i treścią słów, które przeciw niemu specjalnie i imiennie wypowiedział p. wojewoda Lamot z głośnej już dziś trybuny toruńskiej — skierował sprawę obrazy do sądu“.

Poza tem liczne organizacje społeczne na Pomorzu uchwalają ostre rezolucje z protestem przeciw tonowi i treści mowy pomorskiego wojewody.

Pogłoski o rewizji w sanacyjnej redakcji

„Polonia“ w depeszy swego korespondenta z Warszawy podaje następującą wiadomość:

„Niektóre pisma tutejsze podały dziś pogłoskę o nocnej rewizji policyjnej, która miała jakoby odbyć się przed kilku dniami w lokalu redakcyjnym jednego z tygodników sanacyjnych, pozwalającego sobie od czasu do czasu na delikatną krytykę rządu. Nazwy tego tygodnika pisma nie przytaczają. Czyżby chodziło tu o „Przełom“?

Rewizja w redakcji sanacyjnego pisma? Dziwne rzeczy zaczynają się dziać w brygadach.

Kortezy obradują.

Rewolucja hiszpańska wybuchła w dniu 14 kwietnia. a zakończyła się — jak oświadczył Zamora — w dniu 14 lipca, to znaczy w chwili zebrania się konstytuanty. Coprawda król Alfons właściwie przekazał władzę rządowi Zamory i sam przeciw nowej władzy nie występował, ale gabinet Zamory nie był zwyczajnym rządem. Wydawał wiele rozporządzeń. które miały charakter rewolucyjny, bo nie mogłyby się pomieścić w ramach żadnej konstytucji. Z tego więc punktu widzenia zebranie się Kortezów, które ulegalizują czyny rządu. jest istotnie **zakończeniem rewolucji**.

Uroczyste otwarcie parlamentu odbyło się, jak już podawaliśmy, we wtorek 14 lipca, w rocznicę zdobycia Bastylli przez lud paryski. Madryt był iluminowany i ozdobiony chorągwiami republikańskiemi. Rząd udał się do gmachu parlamentu wśród szpalerów wojska i przy odgłosie salw armatnich. W sali obrad zebrało się blisko 400 posłów, w lożach zasiedli dyplomaci z nuncjuszem na czele. Zamora wszedł na trybunę i ogłosił, że pierwszy parlament republiki hiszpańskiej jest otwarty.

W mowie swej przypomniał Zamora dzieje walki o republikę w Hiszpanji. Złożył hołd ofiarom walk o demokrację i oświadczył, że republika powstała bez obcej pomocy i nie zawdzięcza nic obcym bankierom. W patetycznych słowach mówił następnie o armji, która nigdy już nie będzie tyranem ludu i stanie się podporą republiki.

O programie rządu mówił Zamora niewiele. **Rząd zamierza po uchwaleniu konstytucji ustąpić**, więc nie będzie przedstawiał żadnego programu i ogranicza się do zapewnienia, że będzie czuwał nad bezpieczeństwem Kortezów i utrzymaniem powagi państwa.

Po mowie Zamory przerwano posiedzenie. Rząd i posłowie wyszli przed gmach parlamentu, by odebrać defiladę wojskową. Pułki szły wśród rozentuzjazmowanych tłumów. niosąc nowe, republikańskie sztandary, które witano oklaskami. Po defiladzie posiedzenie zostało wznowione i przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Został nim **socjalista, prof. Besteiro.** 4 wiceprezydentury przypadły przedstawicielom innych klubów. Prof. Besteiro wygłosił krótką mowę, poczem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenia mają być poświęcone przedewszystkiem sprawdzeniu ważności wyborów. Potem dopiero przystąpią Kortezy do prac nad konstytucją, oraz nad rozwiązaniem wielu innych piętrzących się trudności.

Niełatwo przewidzieć. czy ta **czwarta konstytuanta hiszpańska** (pierwsze obradowały w r. 1855. 1869 i 1873) dobrze się przysłuży Hiszpanji. Pewne obawy nasuwać musi fakt, że członkowie Kortezów są przeważnie ludźmi niedoświadczonymi. Na 470 tylko 30 pracowało już w parlamencie. Jeszcze większą troskę budzi polityczny skład Kortezów. Nie są one wiernem odbiciem Hiszpanji. Gdyby część monarchistów nie usunęła się od wyborów i gdyby nie odbywały się one tuż po wielkim, rewolucyjnym wstrząsie. to lewica nie byłaby tak silna jak teraz. W obecnym stanie rzeczy socjaliści i radykali mogą przeprowadzić różne szkodliwe „reformy“, np. rozdział Kościoła od państwa i zapewne je przeprowadzą. o ile katolicy, reprezentowani w Kortezach bardzo słabo. nie wykażą w inny sposób swej siły

Bardzo pilną jest **sprawa ułożenia stosunku Katolonji do reszty państwa.** Pułk. Macia chce z niej zrobić niemal odrębne państwo z własnym prezydentem i parlamentem. Węzły łączące Barcelonę z Madrytem. byłyby dość luźne. Oczywiście tak daleko idące plany separatystyczne muszą wywołać sprzeciwy w Madrycie. tembardziej, że na Katalończykach chcą się wzorować inne „narody“ hiszpańskie.

Kortezy będą musiały przystąpić także **do reform społecznych,** by w ten sposób odebrać broń żywiołom skrajnie lewicowym. anarchistycznym i komunistycznym. które nie ustają w swej podziemnej agitacji. Czyhają one na jakiś większy błąd rządu lub chwilę słabości, by zrobić w Hiszpanji prawdziwą rewolucję. w bolszewickim stylu. Ich dziełem są napady na kościoły i klasztory. które na szczęście w ostatnich tygodniach niemal ustały. Ale niebezpieczeństwo nadal istnieje. Pieniądze płynące z Moskwy robią swoje. Komintern radby widzieć za Pirenejami jeszcze jeden „raj proletarjatu“.

Moskiewski termidor.

Gwardja robotnicza w okopach „pięciolatki“. — Zniesienie autonomji robotniczej. — „Dezerterzy pracy“. — Taylor w czerwonej szacie. — 6-godzinny dzień pracy“. — Atak na robotnika.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w lipcu.

Przemówienie Stalina nie było dla obywateli sowieckich rewelacją. Nowy kurs w stosunku do robotników przejawił się już od szeregu miesięcy. Malejące nadzieje na ziszczenie „pięciolatki“ pragną władze sowieckie poprzeć ostatnim możliwym argumentem — potężnym wysiłkiem pracy. Jak Napoleon pod Waterloo, Stalin wprowadza w bój ostatnie rezerwy — robotników, ostoję sowieckiego ustroju i klasę nominalnych „dyktatorów“.

Wkońcu maja wydany został dekret, mający na celu „wzmocnienie ustroju przemysłowego i dyscypliny robotniczej w zakładach i przedsiębiorstwach“. **Dekret ten przekreślił wszystkie zdobycze robotniczej autonomji z roku 1917.** Rola komitetów fabrycznych zredukowana została do minimum, w godzinach pracy zabroniono zwoływania wieców i zebrań, zajmowania się jakąkolwiek działalnością, nawet społeczną i partyjną, poza pracą fabryczną; przed ukończeniem roboty nikomu nie wolno odrywać się od warsztatu. **Władza jednoosobowa dyrektora fabryki stanowi ukoronowanie „zdobyczy rewolucji“ w czternastym roku dyktatury proletarjatu.** Dekret w ten sposób uzasadnia skasowanie kolegjalności i wprowadzenie pierwiastka samowładztwa w przedsiębiorstwach przemysłowych: kierownik zakładu ponosi całkowitą i osobistą odpowiedzialność za wykonanie pracy, musi przeto być wyposażony w pełnię władzy na terenie przedsiębiorstwa, odpowiadając za zachowanie dyscypliny robotniczej.

5 czerwca pojawia się nowy dekret W. C. I. K., niemniej godzący w robotników, jak poprzedni. W myśl tego rozporządzenia **zapłata odbywać się będzie tylko za istotnie przepracowane dni i godziny;** za narzędzia i instrumenty, powierzone robotnikowi do wykonywania pracy. jest on **osobiście materjalnie odpowiedzialny.** Samowolne przenoszenie się z fabryki do fabryki, lub odmowa robotnika udania się do tego zakładu, do którego zostaje skierowany, karane będzie, jako naruszenienie dyscypliny pracy.

Nawiasem powiedziawszy, zarządzenie to — czyniące z robotnika bezwolnego niewolnika — w obecnych warunkach jest bardzo aktualne. **„Dezercja pracy“ jest dziś na porządku dziennym.** Marne odżywianie i niskie uposażenie sprawiają, że coraz więcej robotników, nawet starych fachowców, opuszcza warsztat pracy. Najbardziej ucierpiały na „dezercji“ kopalnie węgla, przemysł budowniczy i torfowiska. Komisarz pracy R. S. F. S. R., Czeliszczew, ogłasza w prasie, że co tydzień przybywa do okręgu Donieckiego górniczego ponad 1000 „rekrutów pracy“, lecz liczba robotników stale się zmniejsza, gdyż **znacznie więcej jest „dezerterów“.** W kopalniach Uralskich w ciągu maja opuściła pracę jedna piąta część robotników. Z kuźnieckiego okręgu robotniczego masowo uciekają. Z Czeliabińska, z wielkich zakładów automobilowych, z hut i walcowni, zewsząd napływają wiadomości o masowej ucieczce robotników. Jak za czasów pierwszych Romanowów, gdy masowa emigracja chłopów pozbawiła szlachtę rąk roboczych, wprowadzono „przywiązanie chłopa do gruntu“, — podobnie partja „dyktatury proletarjatu“ siłą przywiązuje obecnie robotnika do warsztatu.

Rząd sowiecki chełpił się do niedawna, że wprowadził siedmiogodzinny dzień pracy. Dziś **mamy odwrót na całej linji.** Aby upozorować go „przyzwoitą formą“ Centralna Rada Związków Zawodowych (WCSPS) zapowiada, że „dodatkowa ósma godzina użyta będzie na techniczne dokształcanie robotnika, na doskonalenie go w fachu i t. d. Centralny Komitet Partji Komunistycznej w rezolucji z końca maja idzie jeszcze dalej i obiecuje... skrócenie dnia pracy do 6-ciu godzin, dodając następnie dwie godziny na „doskonalenie się w pracy“... itp. Nie kijem, to pałką, dzień pracy się skraca, a robotnik 8 godzin musi przebyć przy warsztacie.

Wszechzwiązkowa Konferencja Taryfowa jeszcze na początku kwietnia zatwierdziła wszystkie „reformy“ uposażeń robotniczych. „Sweating system“ skromnie nazwano „programowym systemem płac“, a już 6 czerwca br. „Trud“ (organ Komisarjatu Ludowego Pracy) stwierdzał, że „nowy system płac dał wyniki wysoce zadawalające: gdzie wprowadzono nową tabelę opłat, tam robotnik pracuje z większą gorliwością, więcej produkuje, i — więcej zarabia“. Pod tem oświadczeniem chętnie podpisze się każdy Ford i Krupp. Aby dojść do takich wniosków, nie potrzebna była „dyktatura proletarjatu“ i głęboki przewrót społeczny.

Zahypnotyzowani ideą „pięciolatki“, Stalin i jego adherenci pomieszali środek z celem. Wyrzekli się nawet swobód, z jakich robotnik korzysta w krajach „burżuazyjnych“. Na łup industrjalizacji wydali swą gwardję. Odwrót na całej linji od zdobyczy 1917 r. od zasad Lenina i autonomji robotniczej jest wyraźnym termidorem rosyjskiej rewolucji. **Verax.**

Na co wydaje się pieniądze?

Czasopismo „Gospodarka Narodowa“, wydawane przez grono urzędników państwowych, cytuje kilka przykładów gospodarki samorządowej:

„Wiele też robi się wydatków. które budzą wprost zdumienie... Powstają takie dziwolągi, jak np.: Warszawa wydaje na pokrycie deficytu własnych teatrów cztery razy więcej (około 4 milj. zł. rocznie), niż państwo przeznacza na budowę szkół powszechnych w całej Polsce. Lub tenże magistrat reklamuje wiosną ub. roku zbudowanie w Mokotowie największej palmiarni w Europie. Przejdźmyż zkolei do wydatków samorządu powiatowego. Istnieje taki sobie przeciętny powiat na kresach. Miał 3 samochody osobowe. Wydał w ciągu roku tylko na ich utrzymanie 60 tysięcy zł. Inny powiat na tychże kresach ma znów ambicję podnoszenia kultury rolniczej zapomocą odczytów. Objeżdża więc prelegent zajadle wsie kresowe z odczytem na temat: „Wpływ promieni ultrafjoletowych na nośność kur“.

Parlament chiński a wolność sumienia.

W maju b. r. w Nankinie obradowało zgromadzenie narodowe, którego zadaniem było przestudjowanie i przyjęcie projektu prowizorycznej konstytucji republiki chińskiej. Jeden z artykułów tego projektu opracowanego przez rząd nankiński, proklamował wolność wierzeń religijnych. Wśród 530 członków zgromadzenia był tylko jeden **katolik:** Liu Tsuen Tsing z Tientsinu. Rząd pragnąc przeprowadzić swój projekt, wydał szereg zarządzeń zapewniających mu powodzenie. Posłowie mieli wprawdzie prawo zabierania głosu, lecz surowy regulamin obrad uniemożliwiał w praktyce wszelkie interpelacje. — Wszelkie poprawki i propozycje musiały być zgłaszane przed posiedzeniem przewodniczącemu w formie wniosku na piśmie podpisanego przez 60 co najmniej posłów. Artykuł gwarantujący wolność wierzeń religijnych zgłoszono na pierwszem posiedzeniu, ale równocześnie odczytano poprawkę kilku posłów, domagających się, by do tekstu rządowego dodano słowa: „co się tyczy mniejszości, to rząd będzie miał prawo ustanowienia norm ograniczających wolność wyznań tych mniejszości“. Poseł katolicki, zaskoczony tą poprawką miał niezwykle trudne zadanie do przeprowadzenia, tembardziej. że pozostała mu zaledwie godzina do sformułowania wniosku. Mimo to, poparty przez wpływowego posła z Hopei, poganina. ale żywiącego wielki szacunek dla religji katolickiej, zdołał pokonać trudności i **pod wnioskiem swoim przeciw poprawce zebrał 68 podpisów.** Na posiedzeniu większość zgromadzenia przychyliła się do tego wniosku i poprawkę odrzuciła. W ten sposób, dzięki przytomności umysłu i energji posła katolickiego, konstytucja chińska zagwarantowała swym obywatelom całkowitą wolność sumienia. (KAP.).

Na ziemiach Rzpltej

Afera „Pepege“.

Aresztowanie dyrektora. — Skarb Państwa poszkodowany.

Onegdaj aresztowano w Grudziądzu naczelnego dyrektora firmy „Pepege“, Samuela Halperina a w Warszawie jego brata, Fajwla Halperina, którzy oszukańczo doprowadzili do ruiny fabrykę grudziądzką, aby pozbyć się wierzycieli i aby uchylić się od płacenia podatków. Obecnie zaś za zarobione w ten sposób pieniądze budowali fabrykę kalcszy w Malborgu, uzyskawszy od rządu niemieckiego bezpłatne tereny i zwolnienie od podatków na kilkanaście lat.

„Pepege“ jest spółką akcyjną, ale wszystkie akcje znajdują się w rękach braci Halperinów. S. Halperin założył w miejscowości Vadus w księstwie Lichtenstein towarzystwo pod firmą „Sika“ i zakupywał tam surowiec, za który „Pepege“ płaciło ceny od 40 do 50 proc droższe od cen rynkowych. Czerpane stąd olbrzymie zyski towarzystwa „Sika“ wpływały do kieszeni Halperina. Oprócz tej firmy Halperin w tejże samej miejscowości założył dwa inne przedsiębiorstwa, w których „Pepege“ zaciągało pożyczki długoterminowe, płacąc lichwiarskie procenty, a mianowicie do 20 proc. rocznie. I te dochody szły również do kieszeni Halperina. Poza tem w Gdańsku utworzył Halperin firmę „Daghag“, w której również zaciągał pożyczki i sprzedawał tej firmie wyroby „Pepege“, udzielając jej wielkich rabatów. Także i te zyski, odciągane z przedsiębiorstwa „Pepege“ w Polsce szły również do jego kieszeni.

Halperin założył jeszcze jedno przedsiębiorstwo zagraniczne, a mianowicie „Kredit- u. Garantie Geselschaft A. G.“ w Genewie, w którem ubezpieczono obroty fabryki przy premji 2.5 proc. od obrotu. Towarzystwu temu wypłaciło „Pepege“ tytułem premji 2 miljony 300 tys. zł., a z chwilą rozwiązania umowy ubezpieczeniowej, na wiosnę roku bież., otrzymało z tego przedsiębiorstwa 245 tys. zł. **W ten sposób odprowadził zagranicę Halperin do własnej kieszeni około 2,100.000 zł.**

Według prawdopodobnych obliczeń **straty skarbu państwa na skutek oszukańczych machinacyj sięgają w przybliżeniu kwoty 3 miljony zł.**

Precz z biurokracją!

Nielogiczne praktyki na komorze celnej.

W jednym z dzienników warszawskich czytamy opis niezwykłego „pogrzebu“ na komorze celnej przy dworcu gdańskim w Warszawie.

Do olbrzymiego dołu jak do wspólnej mogiły składają funkcjonarjusze celni likiery, futra, rodzynki, konserwy i farby. Są to niewykupione przez adresatów i niesprzedane na licytacji przedmioty, niszczone z rozporządzenia depart. ceł z całą premedytacją. Do dołu leje się likier z flaszek, kiełbasy rozwija się z paczek, damskie sukienki jedwabne układa się i dziurawi wściekle kilofem. Za chwilę wylewa się na to puszki z przetworami pomidorowemi, na to znów kładzie się warstwę futer, które przebija się kilofami, potem jeszcze przychodzą na to graty gospodarskie, potem neseser z perfumami, potem skrzynka z rodzynkami, pudełeczko pierników, aparat radjowy, kilkadziesiąt puszek groszku zielonego: oblewa się to z triumfem 44 baryłkami konserw wiśniowych i kilku flaszkami wina.

To wszystko oblano benzyną, przydeptano obcasem, podziurawiono i przysypano ziemią. Tak każe umowa międzynarodowa i przepisy ministerstwa. Ale przecież nad tem powinien górować zdrowy rozsądek! Dlaczegóż nie oddać tych rzeczy instytucjom dobroczynnym, przytułkom, wszelakiej biedocie miejskiej? Przecież o kilkadziesiąt kroków od komory celnej, na Powązkach — jakby na ironję — mieszkają ludzie bezdomni, bezrobotni, głodni!

ILE WYDANO PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH W POLSCE W LATACH 1925—1930.

Według danych, zebranych przez Gł. Urząd Statyst. liczba wydanych przez władze polskie paszportów zagranicznych w latach 1925—1930 przedstawiała się następująco: w roku 1925 wydano paszportów ogółem 76.364, w r. 1926 — 47.853, w r. 1927 — 65.567, w r. 1928 — 86.646, w r. 1929 — 87.428 i wreszcie w r. 1930 — 114.246 paszportów zagranicznych. Jak z powyższego zestawienia wynika, liczba wydawanych paszportów zagranicznych z roku na rok stale wzrasta, przyczem najsilniejszy wzrost zaznaczył się w r. 1930 (o 26.818 paszportów zagranicznych więcej niż w roku poprzednim).

——:o:——

ŚMIERĆ ZNANEGO PEDAGOGA. Onegdaj zmarł we Lwowie Stanisław Gayczak, emer. podsekretarz stanu Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. b. naczelnik wydziału kuratorjum okręgu szkolnego we Lwowie i b. profesor gimnazjalny.

Grady i pożary.

W powiecie sokalskim szalała katastrofalna burza gradowa. **W 7-miu gminach plony na przestrzeni 2.500 morgów zostały zniszczone.** Szkody są bardzo wielkie. Również **powiat brzozowski** nawiedziła burza gradowa, **niszcząc plony na przestrzeni 750 morgów.** Znaczny procent zasiewów uległ również zniszczeniu w kilku wsiach **powiatu przemyskiego,** nawiedzonych gradem.

Powiat lidzki nawiedziła silna burza gradowa z piorunami i niezwykle silną wichurą. Wobec uszkodzenia linij telefonicznych i zatarasowania dróg powalonemi drzewami, komunikacja jest miejscami bardzo utrudniona. Najwięcej ucierpiały miejscowości Iwie, Lipniszki i Sobotniki, gdzie szalała wichura z deszczem. Grad zniszczył zasiewy i ogrody. Większe jeszcze straty poniósł powiat wołożyński i gmina juraciska.

Wskutek onegdajszej burzy, uległ silnemu zniszczeniu cmentarz mahometański w Słonimie, **założony w r. 1804. Wichura powyrywała** kilkadziesiąt stuletnich drzew z korzeniami, oraz uszkodziła szereg pomników.

Onegdaj nad pow. święciańskim przeciągnęła **niezwykle silna burza, połączona z gradobiciem.** Burza poczyniła ogromne szkody. Najbardziej dotkniętych gradobiciem zostało 9 wsi gminy łetupskiej oraz 24 wsi gminy święciańskiej. Straty widać przedewszystkiem na polach i sadach.

15 bm. w Borysławiu wybuchł z nieustalonych dotychczas powodów pożar, który zniszczył magazyny koncernu „Małopolska“ oraz zakłady: rymarski, stolarski, lakierniczy i kołodziejski. Dzięki energicznej akcji straży ogniowej, pożar został zlokalizowany. Szkody wynoszą około 80.000 zł.

W nocy z 16 na 17 bm. z niewiadomych powodów wybuchł pożar w kopalni nafty Waliszko, stanowiącej własność koncernu „Małopolska“ w Borysławiu. Pożar zniszczył wieżę wiertniczą i uszkodził elektryczny wodociąg tłokowy. Kopalnia ta produkowała miesięcznie około 30 cystern ropy. Szkody wynoszą ponad 120 tys. zł. Przystąpiono natychmiast do odbudowy kopalni, która w ciągu kilku dni ma być ponownie uruchomiona.

W dzielnicy robotniczej Częstochowy, Raków, w jednym z domów przy ul. Kościelnej wybuchł groźny pożar, kt'ry spowodował tragiczny wypadek. Lokator tego domu robotnik Wodecki pod wpływem przerażenia wybiegł z mieszkania, pozostawiając w niem dwoje drobnych dzieci, z których jedno liczyło półtora roku, drugie zaś 7 miesięcy. Dzieci znalazły śmierć w ogniu.

Onegdaj wybuchł nagle wielki pożar we wsi Olsiewicze (Wileńszczyzna). Ogień powstał w zabudowaniach Izydora Siły i dzięki wiatrowi z niezwykłą szybkością przerzucił się na sąsiednie budynki. Zniszczeniu uległo 20 gospodarstw. Straty sięgają 100.000 zł. Drugi pożar wybuchł na terenie tejże gminy we wsi Nawry, niszcząc 13 gospodarstw. Straty wynoszą około 50.000 zł. Na terenie gminy wołkoławskiej we wsi Wirze ogień zniszczył 10 gospodarstw.

W kuźni dworskiej we wsi Słabuszowice, pow. sandomierskiego, powstał pożar, który przerzucił się na sąsiednie zabudowania gospodarskie i zniszczył 26 domów mieszkalnych, 18 stodół, 18 obór i część inwentarza martwego na ogólną sumę 65.000 zł.

Oskarżeni o protest przeciw podatkom.

Oryginalny proces w Ropczycach.

W Ropczycach rozpoczął się proces przeciw 20 tamtejszym obywatelom, oskarżonym o urządzenie protestu przeciw wymiarom podatkowym. Przez salę, nabitą publicznością przewijają się oskarżeni, wśród których przeważają żydzi. Jeden z oskarżonych, wypierając się winy, oświadczył, że już choćby dlatego nie mógł brać udziału w delegacji do urzędu skarbowego, gdyż **„robi mu się poprostu niedobrze, gdy zobaczy naczelnika urzędu skarbowego“.**

P. Franzblau, prezes miejscowego związku kupców zaprzecza, aby miał miejsce w Ropczycach jakiś zorganizowany demonstracyjny pochód, a tylko samorzutnie ludność szła grupkami ku urzędowi skarbowemu, bądź to dla przedstawienia swych własnych bolączek i żalów bądź też dla ciekawości.

Rozprawa została odroczona, przyczem na następnej rozprawie będzie zeznawało 60 świadków.

——ooo——

KS. BISK. KUBINA BĘDZIE OBCHODZIŁ SREBRNE GODY KAPŁAŃSKIE. We wrześniu b. r. ks. biskup Teodor Kubina obchodzi 25-letni jubileusz kapłaństwa. W związku z tem rada przyboczna przy tymczasowym kierowniku zarządu m. Częstochowy powołała do życia komitet z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojskowych i wszystkich warstw społeczeństwa, w celu godnego uczczenia srebrnych godów kapłańskich zasłużonego pasterza djecezji częstochowskiej.

AFERZYSTA POWELSKI ARESZTOWANY. Wywiadowcy policji śledczej po długich i mozolnych poszukiwaniach w majątku Pradła pod Ząbkowicami ujęli wreszcie, ukrywającego się przez tak długi czas, znanego ze swej afery w Kasie Budowlanej Pożyczek i Oszczędności w Katowicach, Henryka Otto-Powelskiego. Wywiadowcy śledczej policji z Katowic odstawili aresztowanego do dyspozycji sądu w Katowicach, który do czasu rozprawy osadził Henryka Otto-Powelskiego w areszcie śledczym.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Z całego świata.

Lotnicy węgierscy dostaną 10.000 dol od protektora Węgier, lorda Rothermere.

Prasa węgierska wita z entuzjazmem dokonanie lotu transatlantyckiego przez lotników węgierskich, dzięki któremu weszły Węgry do szeregu narodów, dzielących zwycięstwo nad Oceanem. Lotnicy Magyar i Endresz pobili o 2 godziny ostatni rekord lotników amerykańskich Posta i Gatty'ego, przelatując Ocean w 13 godzinach i 15 min.

Bawiący obecnie w Baden-Baden lord Rothermere wystosował do hr. Bethlena depeszę z wyrazami radości z powodu wspaniałego lotu transatlantyckiego lotników węgierskich. Lord Rothermere prosi hr. Bethlena, aby wręczył lotnikom węgierskim nagrodę w sumie 10.000 dolarów, ufundowaną przez lorda Rothermere dla lotników, którzy pierwsi dokonają przelotu z Ameryki do Budapesztu.

——:o:——

Z BIEDY PODPALIŁ DOM Z RODZINĄ. Jeden z wieśniaków we wsi Ohlenstedt pod Hamburgiem podpalił, z powodu złego położenia finansowego, własne zabudowania gospodarskie, zamykając się w mieszkaniu wraz z 4 dzieci. Przed przybyciem straży zawalił się płonący dach, grzebiąc właściciela z dziećmi. Spłonął także inwentarz zagrody.

Ojciec św. błogosławi marynarzom polskim

oraz całej Polsce.

Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji komendanta statku polskiego „Iskry“ wraz z delegacją oficerów, podchorążych i marynarzy, udzielając apostolskiego błogosławieństwa członkom delegacji, ich rodzinom, statkowi „Iskra“ i całej Polsce. Z ramienia ambasady przy Watykanie towarzyszył delegacji na audjencji sekretarz, Leon Siemiradzki.

——:o:——

100 FUNTÓW ZA ZGRABNY PALEC KOBIECY.

W kilku pismach londyńskich ukazały się ogłoszenia treści następującej: „Zapłacę 100 funtów za pięknie uformowany palec kobiecy, należący do osoby w wieku nie wyżej 45 lat“. Ogłoszenia podobne są dość częste w Ameryce, gdzie za cenę od 50 do 1000 dolarów poszukuje się palca, ucha, tyłu a tyłu centymetrów kwadratowych skóry. Nabywcami są ludzie bogaci, którzy mogą pokryć koszta podobnej operacji transplantacji.

——ooo——

NAWET I GDAŃSK NIE CHCE PRZYJMOWAĆ WALUTY NIEMIECKIEJ. Niemieccy turyści, przebywający w Gdańsku, znaleźli się podobnie jak i w innych krajach zagranicznych, w wielkim kłopocie, albowiem sklepy i hotele niemieckie odmawiają wogóle przyjmowania waluty niemieckiej, względnie godzą się na przyjęcie marek za połowę dotychczasowej wartości.

„DAR POMORZA“ PO 10-DNIOWYM POBYCIE W N. JORKU, odpłynął do Gdyni. Oficerowie i kadeci zwiedzili osobliwości miasta, przyjmowani z entuzjazmem i serdecznością przez polonję nowojorską i okolicznych osiedli. Załoga „Daru Pomorza“ otrzymała wiele podarków, m. in. dwa fortepiany oraz 6 elektrycznych wiatraków. Załoga swą dobrą postawą i poglądem pozostawiła wszędzie znakomite wrażenie. „Dar Pomorza“ zaproszony został na wystawę światową do Chicago, dokąd może łatwo dotrzeć wielkiemi jeziorami.

KONSUL JUGOSŁOWIAŃSKI W BERLINIE ZASTRZELIŁ SIĘ SAM. Onegdaj, jak donosiliśmy, znaleziono w Berlinie byłego jugosłowiańskiego konsula gen. dra Barkhausena w mieszkaniu własnem przy ul. In den Zelten, martwego z raną postrzałową w klatkę piersiową. Pierwotnie sądzono, że konsul został zamordowany. Po bliższych jednak dochodzeniach stwierdzono, że dr. Barkhausen popełnił samobójstwo. Przyczyną samobójstwa były podobno trudności finansowe. Dr. Barkhausen żył nad stan, a w ostatnich czasach tak się pieniężnie powikłał, że pożyczał od służącej pieniądze na życie.

W STANACH ZJEDN. LUDZIE GINĄ OD PORAŻENIA SŁONECZNEGO. Od kilku dni panują w Chicago szalone upały. Dotychczas zmarło 20 osób z powodu porażenia słonecznego. W stanie Minnesota i Nord-Dakota zanotowano z tego samego powodu 13 zgonów, zaś w miejscowości Wisconsin 16. W okolicy Ontario zmarły 4 osoby z powodu porażenia słonecznego.

Ja i Napoleon.

Napisał Buster Keaton.

Niezmiernie żałuję, że osobiście nie znałem Napoleona. Moi przyjaciele uważają bowiem, że jestem do niego ogromnie podobny. Szczególnie mój ostry nos i takież spojrzenie czynią ze mnie prawie sobowtóra wielkiego Korsykanina.

Mamy również jednakowe figury z tą tylko różnicą, że ja jestem (chwała Bogu) trochę szczuplejszy od niego. Popularnego loku na czole nie noszę jedynie dlatego, że nie chcę zbytnio podkreślać naszego podobieństwa.

Ten sam wojowniczy duch cechuje nas obu. Bo czyż we wszystkich filmach nie walczę z losem, z obojętnością rzeczy martwych, ze



BUSTER KEATON w filmie „BUSTER NA FRONCIE“

spinką u kołnierzyka lub szelkami? Dlaczego jednak publiczność śmieje się, gdy ja walczę, a podziwia Napoleona, gdy czynił to samo — tego nie mogę zrozumieć w żaden sposób. Po długim namyśle doszedłem do wniosku, że przyczyną tego jest wyłącznie umundurowanie. Cesarzowi włożono na głowę historyczną napoleonkę i ubrano go w złotem haftowany frak, białe spodnie i wysokie buty. Mnie zaś kładą na głowę zawsze zbyt mały słomkowy lub filcowy kapelusik i pakują mnie w garnitur „na wyrost“.

Gdy reż. Sedgwick oznajmił mi przed niedawnym czasem, że w moim najbliższym filmie „Buster na froncie“ będę grał rolę wojaka, radość moja nie miała granic. To nic, myślałem sobie, że będę grał zwykłego żołnierza, a nie generała! Marzenie moich bezsennych nocy wkrótce się ziści: będę nosił wspaniały mundur! Nie był to jednak wspaniały mundur, który kazano mi włożyć. Djabli wiedzą, dlaczego właśnie mnie dają zawsze ubrania zbyt szerokie i długie! A ten zazwyczaj tak piękny wojenny hełm leżał mi prawie na samym nosie! Błagam reżysera, aby mnie ubrał inaczej, lecz on w odpowiedzi na to zaklął brzydko i orzekł, że robię pierwszorzędne wojownicze wrażenie.

A potem rozpoczęły się zdjęcia. I znów rozczarowanie za rozczarowaniem. Zamiast na ognistym rumaku z chorągwią w prawicy pędzić wroga, musiałem obierać kartofle, czego Napoleon z pewnością nigdy nie czynił. Zamiast stać na wzgórzu i obserwować przez lunetę posunięcia nieprzyjaciela, musiałem wykonywać idjotyczne rozkazy jakiegoś barbarzyńskiego kaprala.

A więc znów nabrała mnie ta podła banda filmowa! Napewno znów zrobią ten film tak, że publiczność na mój widok pokładać się będzie ze śmiechu, zamiast podziwiać mnie, jako wojaka i pogromcę wrogów.

Napoleonie, wielki Korsykaninie, nigdy Cię chyba nie doścignę!

Na dnie oceanu.

Światło na głębokości 10 kilometrów. — Świat potworów morskich.

Dwie trzecie kuli ziemskiej pokrywa woda, która wgryzła się w skorupę ziemską na głębokości, dochodzące miejscami do 10 tysięcy m., a więc większej, niż wysokość najwyższych gór lądowych. **Żaden promień słoneczny nie przenika głębiej, niż na 400 m. pod powierzchnię wody. Na głębokości 1000 metrów ustaje też wszelki ruch wody.** Tak jak w głębinach tych niema różnic temperatury, niema też ani lata, ani zimy.

Zdawaćby się mogło, że bezdenne i pogrążone w odwiecznym mroku otchłanie morskie są pustyniami wodnemi, w których ustało wszelkie życie. Tymczasem wykazały nowe badania, że owe przepastne głębie są zamieszkałe przez dziwaczny świat zwierząt o niesłychanej różnorodności. Nie znaczy to, żeby wszystkie gatunki mieszkańców głębin morskich żywić się miały roślinami, które tylko w niewielkich ilościach docierają do głębokości 7 tysięcy metrów.

I w tych głębokościach morskich żyją drapieżnicy, których łupem stają się inne okazy świata zwierzęcego. Rabusiami takiemi są raki i prawie wszystkie ryby uposażone w olbrzymie uzębione pyski i narzędzia mordownicze podobne do lanc i sztyletów. Żyją one wszystkie w głębinach, do których nie dociera żaden promień słoneczny. Stąd też ślimaki i robaki są zupełnie ślepe. Zamiast ócz posiadają one znakomicie rozwinięte macki czuciowe, otaczające zwierzynę niby płaszczem puszystym.

Obok nich znajdują się odmiany, których oczy rozwinięte są ponad wszelką normę. Są one albo nieprawdopodobnie duże, osiągające nieraz jedną szóstą część całej wielkości ciała, lub też zmieniły się w tak zwane teleskopowe, nie patrzące w bok, lecz tylko naprzód w górę. Są to formalne rury wpuszczone w głowę zwierzęcia, które zdolne są odczuć choćby najsłabsze refleksy świetlne.

Jakiż sens mają oczy tam, gdzie niema światła?

Otóż głębie morskie mają swe własne światło. Większość ich mieszkańców wydziela z siebie światło fosforyzujące. Raki, ryby, miętusy posiadają doskonale rozwinięte organy świetlne, rozmieszczone w rozmaitych częściach ciała. U niejednych znajdują się one tuż przy pysku i oczach i służą oczywiście do łatwiejszego poszukiwania żeru i zwabienia łupu. U niektórych ryb umieszczone są te ciałka błyszczące na długich wędkach, które ryba wyrzuca przed siebie.

Dziwnem wydawać się może, że zwierzęta te potrafią żyć w tych głębinach, gdzie ciśnienie wynosi kilkaset atmosfer. Tłumaczy się to tem, że ich ciśnienie wewnętrzne jest zrównane z zewnętrznem.

Dobyte na powierzchnię morza, zwierzęta zostają rozsadzone wewnętrznem swem ciśnieniem, którego niezdolne jest zrównoważyć nasze normalne ciśnienie powietrza.

Widzimy więc życie w najbardziej nawet niesprzyjających i odmiennych od naszych — warunkach. Dlaczego więc nie miałoby ono istnieć i na innych globach?

Literatura, teatr, kino.

Dlaczego został zamknięty teatrzyk warszawski „Ananas“

przez cenzurę stołeczną?

W ub. wtorek odbyła się w warszawskim teatrzyku rewjowym „Ananas“ premjera rewji p. t. „Wyścigi ministrów“. We środę otrzymała dyrekcja „Ananasa“ z komisarjatu rządu pismo, zabraniające wykonawcy roli ministra skarbu charakteryzować p. Jana Piłsudskiego i polecające nieużywanie przez tego aktora akcentu litewskiego. „Ananas“ zastosował się do tych poleceń. We środę odbyło się przedstawienie normalnie. Atoli przedstawienie czwartkowe (premjera prasowa) nie odbyło się, gdyż teatrzyk został z polecenia władz zamknięty. Po interwencji u kół kompetentnych nakaz zamknięcia został cofnięty i „Ananas“ od soboty wznowił rewję.

Nie pozbawiony pikanterji jest fakt, że kierownikiem „Ananasa“ i wykonawcą roli ministra skarbu jest p. W. Jastrzębiec, radny miejski klubu sanacyjnego!

B. SHAW PISZE NOWĄ SZTUKĘ.

W niedzielę będzie przejeżdżał przez Polskę w drodze do Rosji — jak to już donieśliśmy — znany pisarz angielski, **Bernard Shaw.** Obecnie pisze on nową sztukę teatralną p. t. „Karol Wielki“. Jest to dramat historyczny, do którego autor przykłada wielką wagę, nazywając to dzieło szczytem swej twórczości. Shaw ma w tej sztuce nietylko zająć się postacią Karola Wielkiego, ale i symbolicznie poruszyć dzisiejsze polityczne problemy Europy.

HAMSUN NIE NAPISZE JUŻ ŻADNEJ POWIEŚCI.

Znakomity powieściopisarz norweski, Knut Hamsun, oświadczył niedawno, że pragnie wypocząć dlatego, ponieważ uważa swoją twórczość za skończoną i nie napisze już żadnej więcej powieści. Wypowiedział już wszystko, co miał do powiedzenia i pragnie teraz spokoju.

CHAPLIN KUPUJE SOBIE ZAMEK NA RIWJERZE.

Paryskie dzienniki donoszą, że **Charlie Chaplin zamierza opuścić Hollywood i osiąść** na stałe na Riwjerze francuskiej. Pragnie on nabyć zamek koło Juan-les-Pins, który dawniej należał do Rudolfa Valentino. Cena kupna tego zamku wynosi 7 miljonów franków. Aktor filmowy chce urządzić tam pracownię filmową. Również — jak piszą dzienniki — ma on niebawem wejść w związek małżeński z artystką wiedeńską Marją Mueller, występującą w filmie pod pseudonimem Marji Reeves.

Równocześnie Chaplin pisze scenarjusz filmu dźwiękowego, który ujawni czarodziejski urok Londynu, w którym się urodził. Rola jego w tym filmie ograniczy się tylko do roli autora i reżysera. Grać w nim nie będzie. Wiadomo, że Chaplin urodził się w Londynie.

CLARA BOW WYCOFAŁA SIĘ Z FILMU.

Znana artystka filmowa, Clara Bow, która niedawno wywołała w Hollywood niebywałe poruszenie swoim skandalicznym procesem, musiała zerwać umowę z wytwórnią „Paramount“, w której pracowała od lat sześciu. Jako motyw dla gazet, podała rudowłosa gwiazda „zły stan zdrowia“. Jej pierwszym filmem był obraz „Ona ma coś“, albowiem tak określiła ją wszechwładna scenarzystka filmowa Ameryki, Elinor Glynn.

Sport.

TŁOCZYŃSKI POKONANY PRZEZ HINDUSÓW.

W Warszawie rozegrano zostało w meczu tenisowym Legja—Indje Wschodnie spotkanie w grze podwójnej pomiędzy parą hinduską Hadi-Fyzee a parą naszych asów Tołczyńskim i Maksem Stolarowem. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Hindusów, którzy po walce niezwykle zaciętej wygrali w 3 setach 12:10, 6:3, 10:8.

NOWY NURMI.

Sportowa opinja Finlandji uważa fińskiego biegacza Lehtinena za zastępcę Nurmiego. Ostatnio zawodnik ten uzyskał na 3000 m. czas 8:34,7 s., a na 8000 mtr. — 14:31,7 s., Lehtinen liczy obecnie 26 lat i od trzech lat uprawia sport. Całą ubiegłą zimę wykorzystał Lehtinen na wszechstronną zaprawę sportową, specjalnie uprawiając długodystansowe biegi łyżwiarskie.

Finnowie obiecują sobie bardzo wiele po następcy Nurmiego i liczą, że zdobędzie on w igrzyskach olimpijskich w Los Angeles (1932 r.) niejedno zwycięstwo.

———ooo———

NIEDZIELNE ZAWODY SPORTOWE.

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące ważniejsze imprezy sportowe:

W Warszawie: dokończenie lekkoatletycznych mistrzostw Polski dla pań, mecz ligowy Legja—Czarni.

We Lwowie — dwa mecze ligowe: Warszawianka—Lechja i Pogoń—Garbarnia.

W Poznaniu — motocyklowe zawody naprzełaj z konkurencji ogólno-polskiej.

W Katowicach — i Wiśle: okrężny wyścig górski na motocyklach.

——:o:——

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 19-go lipca 1931.
Niedziela 19: św. Wincentego a Paulo.
Poniedziałek 20: bł. Czesława.
Poniedziałek 20: wschód słońca o godzinie 4.12, zachód o 20.00.

—:o:—

OSOBISTE. Dyrektor państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Krakowie p. Tadeusz Gajdecki powrócił z 6-cio tygodniowego urlopu wypoczynkowego i z dniem 16 b. m. rozpoczął urzędowanie.

POPRZYJMY DZISIEJSZĄ ZBIÓRKĘ. Dziś w niedzielę, odbędzie się zbiórka przy stolikach na ulicach miasta na cele kolonji wypoczynkowej Katolickiego Stowarzyszenia Pomocnic Handlowych i Biurowych. Zarząd Stowarzyszenia zwraca się z gorącą prośbą do publiczności, by przez datki do puszek kwestarek poparła humanitarne cele Stowarzyszenia.

NAPAD. Na drodze do Borku Fałęckiego napadło ub. nocy trzech pijanych osobników na 28-letn. Ludwika Matusika, pomocnika ślusarskiego. W czasie bójki jeden z napastników wystrzelił z rewolweru raniąc Matusika w lewą rękę. Po tem zajściu apasze zbiegli. Rannym zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego.

POŻAR PIWNICZNY. W piwnicy należącej do J. Goldfingera, właściciela fabryki wody sodowej przy ul. św. Filipa 13, zapaliła się słoma od niedopałka papierosa, porzuconego przez robotnika Jana Machaja, który w stanie pijanym udał się spać do piwnicy. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

KRADZIEŻE. Belza Michał, zam. przy ul. Bożego Ciała 24 zgłosił w policji, że w nocy z 16 na 17 bm. skradziono mu z jego mleczarni przy ul. Piastowskiej naczynia kuchenne, szachy do gry oraz 21 flaszek wina. Na szkodę Franciszki Luftam zam. przy ul. Rękawka 8, skradziono w nocy z 16 na 17 bm. garderobę. W mieszkaniu, gdzie dokonano kradzieży spało kilka osób. — Policja przytrzymała Annę Susułowską (l. 23), i Korbiel Stefanję (l. 18), służące, za kradzież maszyny do pisania wartości 1050 zł. z zamkniętej drukarni Uniw. Jag. przy ul. Czapskich 4, gdzie włamano się w nocy z 16 na 17, zapomocą dobranego klucza. Obie zostały przytrzymane przez posterunkowego w chwili, gdy niosły maszynę na ul. Loretańską 9.

ŁUP ZŁODZIEJSKI W WIŚLE. W dniu 17 bm. w czasie ćwiczeń wodnych 5-go pułku saperów na Wiśle żołnierze tego pułku wydobyli worek, w którym było kilkadziesiąt sztuk różnych wyrobów metalowych posrebrzanych. Zawiadomiona o tem sekcja wodna policji wydobyła dalszą część tych wyrobów oraz garderobę. Rzeczy te pochodzą prawdopodobnie z kradzieży z fabryki wyrobów metalowych i srebrnych przy ul. Berka Joselewicza.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela: „Wiktorja i jej huzar".

TEATR „BAGATELA".

Niedziela: „Pieniądze dla wszystkich".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Anastazja" (w gł. rolach Lee Parry oraz Hans Stüwe).

WANDA: „Postrach Salonów".

ŚWIATOWID: „Hai Tang".

SZTUKA: „Człowiek, który szuka mordercy".

APOLLO: „Jedynaczka króla nafty".

CORSO: „Kawalerowie nocy".

WARSZAWA: „Blaski i nędze życia Kurtyzany".

UCIECHA: „Anioł pod szminką" (w gł. rolach Billie Dove i Lupu Velez).

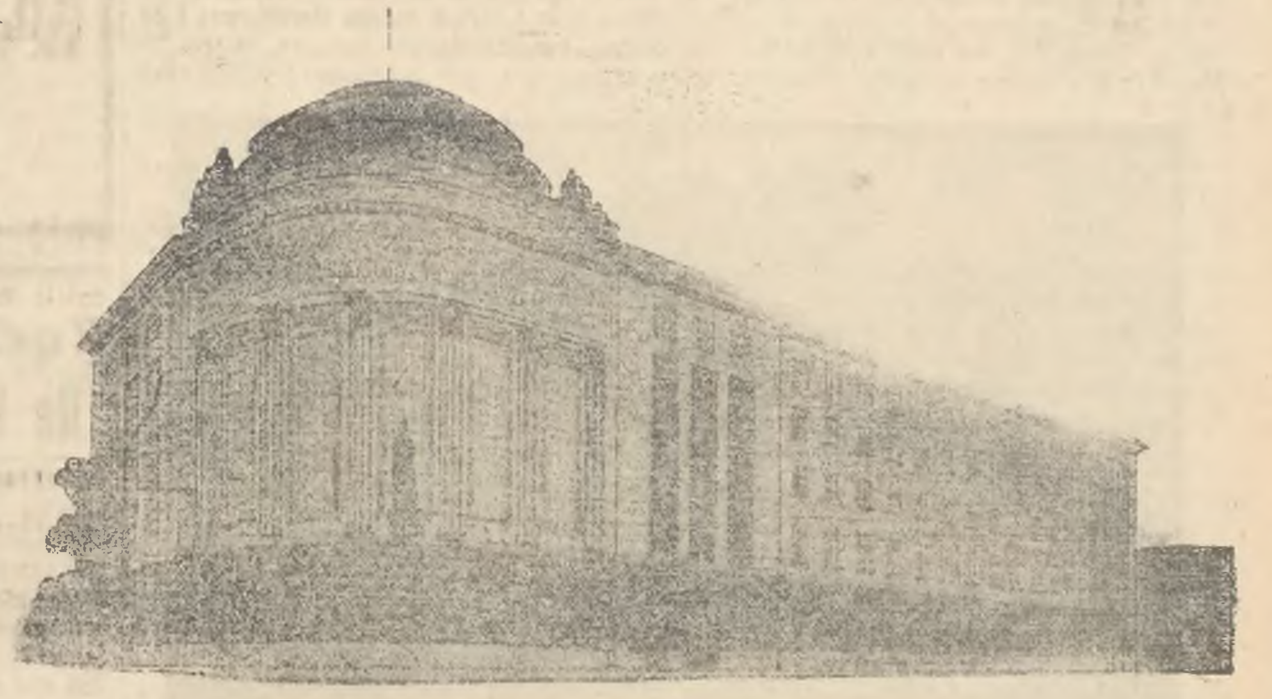
—:o:—

PIERWSZY WYSTĘP OPERETKI LWOWSKIEJ odbędzie się dziś 19 b. m. Zespół lwowski rozpocznie swe występy nowością P. Abrahama „Wiktorja i jej huzar", której sukces we wszystkich stolicach europejskich, między innemi w Warszawie, dawno nie znalazł sobie równego. Operetka ta w wykonaniu lwowskiego zespołu pod reżyserją Filipa Kuligowskiego, spotkała się ostatnio z dużem powodzeniem w Krynicy. Udział biorą pp.: Nochowiczówna, Fontanówna, Hermanowa, Kuligowski, Gruszczyński, Ruszkowski, Folański. Część choreograficzna, przygotowaną przez baletmistrza Statkiewicza, odtworzy primabalerina Z. Grabowska, oraz cały corps de balet. Chóry opracował p. Polzinetti. Nad całością czuwa dyrygent p. M. Kochanowski. Jutro powraca na scenę opera, wystawiając dramat muzyczny Mussorgskiego „Borys Godunow".

OSTATNIE DNI WYSTĘPÓW „WESOŁEGO WIECZORU" W „BAGATELI". Wspaniała rewja pt.: „Pieniądze dla wszystkich", którą codziennie entuzjastycznie oklaskuje bardzo licznie zgromadzona i doskonale bawiąca się publiczność, grana będzie jeszcze tylko w sobotę i niedzielę, poczem schodzi z repertuaru, ustępując miejsca nowej wielkiej rewji p. t. „Tańcowały dwa Michały", która będzie jednocześnie pożegnalną rewją, gdyż 24 lipca b. r. sympatyczny gość Krakowa teatr „Wesoły Wieczór" wyjeżdża do Lwowa. Chcąc dać jaknajszerszej publiczności możność zobaczenia naprawdę wysoce artystycznych i pięknych widowisk, Dyrekcja „Wesołego Wieczoru" obniżyła ceny miejsc o 30%, tak, że obecnie najtańszy bilet kosztuje 1.50 zł., a najdroższy 6.50 zł. Kasa teatru sprzedaje bilety cały dzień bez przerwy.

Dzieło katolickich Organizacyj i Instytucyj m. Krakowa.

Zakłady wychowawcze dla młodzieży rzemieślniczej. — Bursy i internaty studenckie. — Dom Katolicki. — Seminarja duchowne. — Szpital. — Restauracje kościołów.

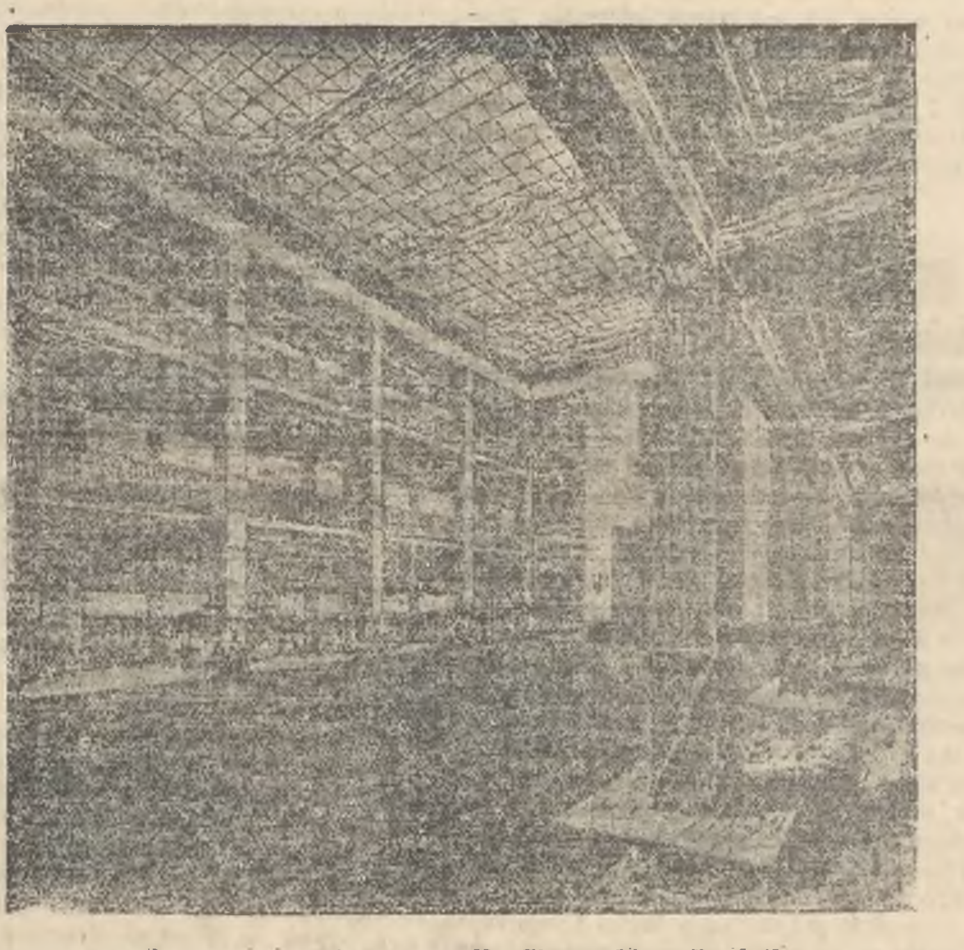


Dom Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej.

Od chwili odzyskania niepodległości, żywy zawsze w Krakowie ruch katolicko-społeczny zyskał na rozmachu i intensywności. Różne Organizacje katolickie i społeczne oraz Instytucje podjęły wzmożoną akcję w kierunku budowy względnie rozbudowy swoich zakładów.

Na pierwszy plan wybija się **wielkie dzieło Ks. Kuznowicza.** Opieka nad młodzieżą rękodzielniczą i przemysłową znalazła tutaj najbardziej znamienny wyraz. — Przy ul. Skarbowej stanął gmach olbrzym, obliczony na 600 młodzieży, urządzony według najnowszych wymogów techniki i higjeny. W suterenach tusze, szatnie, kotłownia, pralnia i składy, na niskim parterze jadalnia (255 m.) z kuchnią i przynależnościami, na parterze rozległe biura związkowe, pracownie, pokoje dla kierowników i t. d., na wysokim parterze kaplica, na I. p. sale: teatralna, gimnastyczna, konferencyjna i wykładowa, czytelnia i bibljoteka, na wyższych piętrach, do IV. włącznie — bursa. Prócz stałych wychowanków Związku, blisko 1000 uczniów z miasta, organizacyjnie z nim związanych korzysta z rozlicznych urządzeń Związku.

Równie doniosłą rolę społeczną spełniają i rozbudowują się na wielką skalę — **Zakłady**



Sala zebrań Zakładu im. Ks. Siemaszki na Prądniku.

im. Ks. Siemaszki. Składają się one z 3 filjalnych gmachów: w Krakowie przy ulicy Długiej dla uczniów rękodzielniczych, w Czerny dla I. do IV. kl. szkoły powszechnej i na Prądniku Białym dla V. do VII. kl. szkoły powszechnej, oraz bursa dla uczniów szkół



Dom Katolicki.

średnich. Na Prądniku zbudowano kosztem miljona złotych nowoczesny gmach, na parceli półtora-morgowej, mieszczący w sobie słoneczne sypialnie dla 300 wychowanków. W Zakładzie w Czerny dobudowano 2 sypialnie na 50 łóżek, przez co powiększono liczbę wychowanków ze 100 do 150; zbudowano dalej salę gimnastyczną, refektarz, założono basen kąpielowy, zainstalowano wodociągi i t. p.

Wielkiem przedsięwzięciem, niezwykle doniosłem dla zorganizowania ruchu katolickiego w Krakowie i Archidiecezji było stworzenie **Domu Katolickiego.**

Dzięki wielkodusznej inicjatywie Księcia Metropolity Sapiehy i Jego niestrudzonym zabiegom stanął u zbiegu ulic Zwierzynieckiej i Straszewskiego imponujący gmach z największą w Krakowie salą t. zw. „złotą"; odbywają się w niej wszelkie zebrania i Zjazdy o charakterze katolicko-społecznym, przyczem są w niej wyświetlane filmy sportowe, z życia przyrody, jakoteż obrazy o charakterze obyczajowym.

Katolicki Dom Akademicki przy ul. Jabłonowskiej będzie niedługo gotów na przyjęcie 150 akademików. Na parterze czytelnia i bibljoteka po jednej, jadalnia z lokalami gospodarczemi, po drugiej stronie korytarza. Na I. piętrze wielka sala zebrań i kapelanja, na II. piętrze szereg pokojów jedno, dwu, trzech i cztero-osobowych, oczywiście łazienki, tuszownie i t. d.

Sodalicja Marjańska Akademików, licząca zgórą 300 członków posiada od r. 1925 własny **Dom Sodalicyjny** przy ul. Kanoniczej 14, prawdziwe ognisko życia sodalicyjnego. Prócz kuchni, sali klubowej, sekretarjatu i Bibljoteki z czytelnią czasopism, znajdują się ładnie urządzone, a przedewszystkiem tanie mieszkanie dla 70 akademików-sodalisów. Ostatnio zakupiła Sodalicja parcelę przy Aleji Mickiewicza L. 31 pod budowę nowego domu sodalicyjnego, ponieważ dotychczasowy nie może podołać potrzebom Sodalicji i pomieścić licznie zgłaszającej się sodalicyjnej młodzieży akademickiej, przybywającej do Krakowa na studja.

Zapisany chlubnie w dziedzinie wychowania i nauczania **Klasztor SS. Urszulanek,** znany szeroko w kraju i za granicą kończy budowę nowego własnego gmachu przy ul. Starowiślnej. W kompleksie gmachów SS. Urszulanek stanął wspaniały budynek o przestrzennych, pełnych światła salach, urządzony według najbardziej nowoczesnych wymogów higjeny. Również od nowego roku szkolnego zostanie oddany do użytku 150-ciu akademiczek



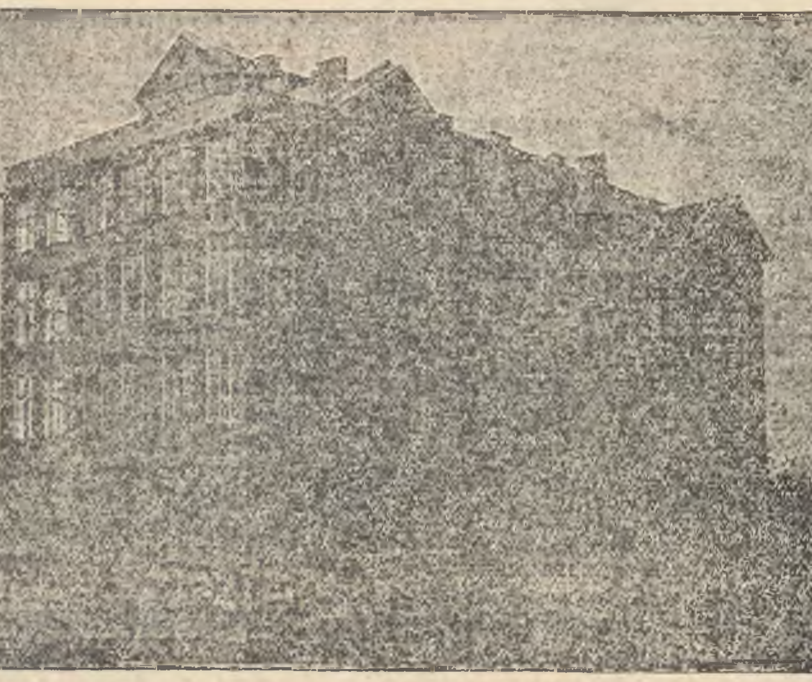
Dom Sodalicyjny przy ul. Kanoniczej.

Internat przy klasztorze SS. Urszulanek, na bardzo dogodnych warunkach (120 do 200 zł. miesięcznie za mieszkanie i utrzymanie).

W ostatnich 3-ch latach zyskał Kraków dwa monumentalne gmachy: **Seminarjum duchownego śląskiego,** przy Aleji Mickiewicza, z rzeźbami Dunikowskiego na szczycie fasady, oraz **Seminarjum duchownego częstochowskiego,** przy ul. Bernardyńskiej, z bogatą dekoracją rzeźbiarską, dłuta młodych, utalentowanych artystów rzeźbiarzy.

Przed dwoma laty został otwarty nowy Szpital SS. Miłosierdzia, będący własnością tego Zgromadzenia. Dzieło to nawskroś huma-

nitarne. służy wszystkim, a zwłaszcza mniej zamożnej inteligencji, która znajduje tam wygodne pomieszczenie, pomoc pierwszorzędnych sił lekarskich i troskliwą opiekę Sióstr Miłosierdza. Szpital jest urządzony według wszelkich wymogów nowoczesnej medycyny. Wartość jego podnosi bardzo i to, że znajduje się w zdrowem i nadzwyczaj przyjemnem położeniu na Nowej Wsi, tuż obok kościoła Ks. Ks. Misjonarzy, otoczony ogrodami. Oszklone we-



Szpital SS. Miłosierdzia na Nowej Wsi.

randy, zwrócone na południe, zapewniają pacjentom wiele słońca i powietrza.

Jeżeli wkońcu dodamy, że **wiele kościołów krakowskich,** jak Marjacki, na Skałce, św. Piotra i Pawła, OO. Pijarów, OO. Bernardynów. OO. Karmelitów na Piasku, OO. Karmelitów Bosych, OO. Augustjanów (św. Katarzyny) i t. d., przeprowadziło, względnie przeprowadza restaurację wnętrz i fasad, to będziemy mieli w najogólniejszych zarysach przedstawiony obraz prac na odcinku ruchu katolickiego i społecznego w m. Krakowie.

Nie trzeba dodawać z jakiemi trudnościami Instytucje te i zarządy kościołów musiały walczyć, aby zdobyć środki finansowe, to też tem większe uznanie społeczeństwa należy się inicjatorom i twórcom wielkich dzieł kotolickich Organizacyj i Instytucyj Krakowa. Naturalnie **nie jest to całokształt twórczych wysiłków tych i innych jeszcze Organizacyj i Zakładów katolickich;** nie mówimy tu już, co w zakresie urządzeń technicznych zrobiły takie Zakłady, jak Lubomirskich, Brata Alberta, Helclów i t. d., gdyż zaprowadziłoby to nas daleko poza ramy skromnego artykułu. Musimy jednak stwierdzić, że wszelkie przedsiębrane tu roboty, że powstanie tych gmachów, **poza stroną ich moralnych wpływów, przyniosło miastu wielkie dobra materjalne i kulturalne, a przez zatrudnienie tysięcy robotników i rzemieślników także i na tym odcinku zagadnień państwowych — zaznaczyły się niezatartym śladem.** sl.

——oOo——

Zaprzysiężenie nowego prezydenta miasta i jego ekspose.

Wczoraj w południe odbyło się na Ratuszu krakowskim zaprzysiężenie nowego prezydenta miasta pułk. Beliny Prażmowskiego. W obecności członków Rady miejskiej oraz naczelników wydziałów magistratu i zakładów miejskich pułk. Belina złożył **przysięgę na ręce wicewojewody Bilka, że będzie przestrzegał przepisów prawa i dbał o dobro mieszkańców i gminy m. Krakowa.** Rotę przysięgi odczytywał radca wydziału samorządowego województwa p. Starosolski. Po tej ceremonji wicewojewoda Bilek złożył pułk. Belinie życzenia owocnej pracy, poczem zabrał głos pułk. Belina Prażmowski. Stwierdził on na wstępie, że zdaje sobie w zupełności sprawę z odpowiedzialności jaką bierze na swe barki, obejmując urząd prezydenta miasta w ciężkich czasach gospodarczych.

„Uzdrowienie gospodarki miejskiej — mówił p. Belina — widzę w jaknajdalej posuniętej **oszczędności** na wydatki nieprodukcyjne, w doprowadzeniu do jak największej **wydajności przedsiębiorstw miejskich,** które w budżecie naszym stanowią pokaźną pozycje i w konieczności **skonwertowania długów krótkoterminowych wysokoprocentowych** przez zaciągnięcie większej pożyczki długoterminowej na dogodnych warunkach, a temsamem uaktywnienie budżetu miasta. Uzyskane w ten sposób sumy będzie można obrócić na najpilniejsze potrzeby, których jest wiele. — A więc w pierwszym rzędzie stworzenie zapasów kasowych, umożliwiających sprawne wypełnianie zobowiązań finansowych, dalej **doprowadzenie do porządku dróg i ulic,** które pozostawiają wiele do życzenia, a w życiu miasta odgrywają pierwszorzędną rolę, **rozbudowę szkół, ochronek i żłóbków, zrealizowanie budowy Muzeum Narodowego,** uskutecznienie nieodzownie potrzebnej budowy linji kolejowej Kraków—Miechów i umocnienie Krakowa, jako bazy ruchu turystycznego", Przemówienie swoje zakończył pułk. Belina okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, jej Prezydenta i marsz. Piłsudskiego.

Przyszłość pokaże, co p. Belina i jego rada zdziałają na posterunkach pracy samorządowej w Krakowie. — O godz. 1 pop. w sali konferencyjnej magistratu przedstawili się nowemu prezydentowi naczelnicy wydziałów i przedsiębiorstw miejskich.

——:o:——

Jeszcze niema kredytów na kontrakty nauczycielskie.

Na drzwiach biur referentów krakowskiego Kuratorjum szkolnego wywieszono nast. ogłoszenie: Wszystkie etaty nauczycielskie w szkolnictwie powszechnem, przyznane na rok 1931/32 są już stale lub tymczasowo obsadzone. **Zajęcia kontraktowe wyznaczają inspektorowie szkolni lub Rady szkolne powiatowe, o ile otrzymają na to zezwolenie na podstawie kredytu, który na ten cel nie jest jeszcze przyznany.** Wobec powyższego Kuratorjum nie przyjmuje obecnie podań kandydatów i kandydatek o posady nauczycielskie w szkolnictwie powszechnem, a wszelka interwencja w tej sprawie w biurach Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego tak u naczelnika wydziału jak wizytatorów oraz referentów, jest bezcelową i bezskuteczną.

——oOo——

Tragiczny zgon inżyniera.

Wczoraj zaszedł w Krakowie tajemniczy wypadek, którego ofiarą padł inż. **Marjan Barbaszewski (l. 28) z miejskiego urzędu pomiarów.** Inż. Barbaszewski zam. przy ul. Felicjanek 17, miał odprowadzić na dworzec kogoś ze znajomych; w drodze przypomniał sobie, że zostawił w mieszkaniu portfel wobec czego przeprosiwszy otoczenie udał się do domu. Gdy po dłuższej chwili nie wracał, zaniepokojone towarzystwo weszło do jego mieszkania i z przerażeniem zobaczyło inż. Barbaszewskiego, **leżącego na ziemi w kałuży krwi a obok rewolwer. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie w 2 godziny później zmarł nie odzyskawszy przytomności.** Nie wiadomo czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo.

———oOo———

Ks. Cseh odbędzie próbną bezpłatną lekcję języka Esperanto.

Wcześniej, aniżeli to było zapowiedziane, przybył słynny pedagog esperancki **ksiądz Andrzej Cseh do Krakowa.** Korzystając z tego komitet organizacyjny uprosił **księdza** Cseh'a, aby zechciał dać **lekcję próbną, dla szerokiej publiczności,** co też nastąpi **w niedzielę dnia 19 b. m. w sali Kopernika (Nr. 62)** na Uniw. Jag. **Początek o godz. 18. Wstęp bezpłatny.** Kto chce więc poznać słynną metodę ks. Cseh, niech przyjdzie na próbną, bezpłatną lekcję.

Życie gospodarcze.

Ile kosztuje ściąganie podatków i ceł w Polsce.

ŚCIĄGANIE PODATKÓW

odbywa się za pośrednictwem administracji skarbowej, obejmującej **15 izb skarbowych, 362 urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych, 9 urzędów opłat stemplowych, 150 urzędów katastralnych, 65 urzędów skarbowych, akcyz i monopolów państwowych i 260 kas skarbowych.**

Preliminarz budżetowy na rok 1931—32 przewidywał założenie 16 nowych urzędów skarbowych, podatków i opłat, oraz jednego urzędu opłat stemplowych, natomiast obecne projekty reformy administracji państwowej przewidują **zniesienie 260 kas skarbowych** przez połączenie ich z urzędami skarbowemi.

Aparat skarbowy zatrudnia około **12.000 urzędników i 1430 niższych funkcjonarjuszy,** których uposażenie preliminowane było w sumie 55 miljonów zł., uległo jednak na skutek redukcyj zmniejszeniu. Oddzielną grupę urzędników skarbowych stanowią kontraktowi buchalterzy w liczbie 176, pobierający pensje od 500 do 1000 złotych, oraz **sekwestratorzy w liczbie 400,** których wynagrodzenie preliminowane było na **1,2 miljona złotych.**

Poza temi wydatkami personalnemi o charakterze uposażeniowym, przewidywał budżet inne wydatki, zarówno osobowe (zapomogi, podróże i przesiedlenia), jak i rzeczowe (wydatki biurowe, komorne), na sumę około 18 miljonów złotych.

POBIERANIE CŁA

odbywa się za pośrednictwem władz celnych, mianowicie 4 dyrekcyj ceł, inspektoratu ceł na obszarze wolnego m. Gdańska, 68 urzędów celnych I klasy, 112 urzędów celnych II klasy, 57 ekspozytur i 12 punktów przejściowych. Preliminarz budżetowy przewidywał zwiększenie urzędów celnych różnych klas o 19, przy równoczesnem zwinięciu 14-tu innych urzędów, oraz jednej dyrekcji ceł, w Wilnie. Liczba urzędników celnych wynosi: 1510 osób, funkcjonarjuszy niższych 748, razem 2258 osób, których uposażenie preliminowane było pierwotnie w sumie 9,3 milj. zł. (obecnie uległo redukcji). Na wszystkie inne wydatki preliminowana była suma około 1,7 milj. złotych.

W ścisłym związku z urzędami celnemi pozostaje

STRAŻ GRANICZNA,

znajdująca się również pod zarządem Ministerstwa Skarbu. Pełni ona ogólne funkcje ochrony granic i również czynności celne. — Straż graniczna liczy 275 oficerów i 5382 szeregowych, których uposażenie wynosiło razem ponad 18 miljonów złotych. Posiada ona własną komendę, centralną szkołę (połączoną z zakładem tresury psów), 171 koni, 25 samochodów, 36 motocykli, 1182 rowery, łodzie, narty etc. Na inne wydatki poza uposażeniem preliminowano w budżecie dla straży granicznej, kwotę około 5 miljonów złotych.

——:o:——

Upadłości w przemyśle i handlu krakowskim.

Organy sanacyjne, dzienniki żyjące z ogłoszeń komorników o upadłościach i licytacjach obfitują ostatniemi czasy w negrologi przemysłu i handlu. Tu odzwierciedla się wymownie kryzys obecny, znacząc pewien etap w historji życia gospodarczego z czasów sanacji.

W dziennikach ogłoszono dłuższą listę urzędowych zawiadomień o upadłościach szeregu znanych firm krakowskich. Podajemy z nich kilka: Sąd okręgowy cywilny w Krakowie otworzył konkurs do majątku firmy „Rudolphi", Fabryka armatur i pomp, Ska z ogr. odpow. w Trzebini. Zebranie wierzycieli odbyło się w piątek 17 b. m.

Otwarto również konkurs do majątku spółki akcyjnej „Kilof", przedsiębiorstwo robót publicznych w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej.

Postępowanie ugodowe otwarto do majątku Stanisława Niepokoja, kupca w Krakowie przy Pl. Słowiańskim. Audjencję do zawarcia ugody wyznaczono na 4. sierpnia b. r.

Poza tem lista obejmuje cały szereg innych firm krakowskich, wśród nich kilka żydowskich.

——oOo——

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 18 lipca. Dolary 9.06, 9.08, 9.04. Dewizy: Belgja 124.60, 124,91, 124.29; Holandja 359.95, 360.85, 359.05; Kopenhaga 238.55, 239,15, 237.95; Londyn 43.30, 43,41, 43.19; Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.05, 35.14, 34.96; Praga 26.45, 26.51, 26.39; Szwajcarja 173.70, 174,13, 173.27; Wiedeń 125.47, 125.78, 125,16; Włochy 46,70, 46.82, 46.58.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 160 — Bank Polski 119 — Lilpop 16,50—16 25 — Starachowice 9.

Pożyczki: 3% budowlana 37.75 — 7% stabilizacyjna 76 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83,25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 18 lipca. Paryż 20.18, Londyn 24.95, Nowy Jork 5.14.50, Belgja 71.75, Włochy 26.90, Hiszpanja 48.00, Holandja 207.25, Wiedeń 72,25, Sztokholm 137.50, Oslo 137.35, Kopenhaga 137.30, Sofja 3.73, Praga 15,23, **Warszawa 57.60,** Budapeszt 90.02½, Białogród 9.69, Ateny 6.65, Konstantynopol 2.43½, Bukareszt 3.05, Helsingfors 12,95.

——:o:——

Radio.

Auskultacja przez radjo.

Słynny radjotechnik niemiecki, von Ardenne zbudował przyrząd, który za pomocą oscylografu przetwarza na promienie świetlne ruchy serca i płuc. Lekarze niemieccy, obecni przy demonstracji tego przyrządu, orzekli, że medycyna zyskała w nim niezrównany środek pomocniczy przy badaniu szmerów w ciele pacjenta.

——:o:——

Programy stacyj radjowych:

Poniedziałek 20 lipca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał: 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 Transmisje z Warszawy; 16.15 Płyty gramofonowe; 16,45 Transmisje z Warszawy; 17.15 Płyty gramofonowe; 17,35 Odczyt z Wilna; 18 Muzyka lekka; 19 Rozmaitości; 19,20 „Najnowsze wydawnictwa" omówi dr Bar: 19,35 Płyty gramofonowe; 19.40 Transmisje z Warszawy; 20.30 Operetka i muzyka: 22 Transmisje z Warszawy; 22,25 Program na dzień następny; 22,30 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380,7). G. 16,15 „Szkody spowodowane przez mrozy w drzewostanach bukowych", wygłosi inż. dr Fr. Krzysik: 17.5 „Szkice pastelowe z Dalmacji", wygłosi p. St. Kacprowski; 20,30 Operetka Offenbacha „Jagusia płacze, śmieje się Jaś", następnie koncert lekki. Transmisja na wszystkie polskie stacje.

Warszawa (1411,8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy: 15,25 „Kult koleżeństwa w wojsku"; 15.45 Przegląd komunikacyjny; 16 Płyty gramofonowe; 16,45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.50 Pogadanka literacka w języku francuskim; 17,15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt z Wilna; 18 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomja": 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19,40 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19,55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,10 Komunikat sportowy: 20.15 Pogadanka radjotechniczna; 20,30 Operetka oraz koncert muzyki lekkiej ze Lwowa; 22 Feljeton pt.: „My, polscy optymiści"; 22,15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22,20 Komunikaty; 22,25 Program na dzień następny; 22,30 Muzyka taneczna z restauracji „Polonia Palace Hotel".

Katowice (408,7). G. 15,10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego: 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Prof. Wł. Dzięgiel: „Z dziejów ziemi śląskiej"; 19,50 Komunikat Strażactwa Śląskiego.

Przesunięcia i mianowania w dyplomacji.

Warszawa, 18. 7. (Telef. wł.). Zlikwidowano konsulat Rzplitej w Kapsztadzie i w Tabrydzie (Persja). P. Wacław Tad. Dobrzyński został mianowany konsulem honorowym Rzplitej w Dublinie. Kierownik konsulatu w Tabrydzie Pol mianowany został kierownikiem konsulatu w Tyflisie. **Kierownictwo konsulatu w Moskwie obejmuje radca Tad. Błażkiewicz. Konsulem drugiej klasy w konsulacie gen. w Paryżu mianowany został radca Tad. Jankowski.** Redaktor naczelny zlikwidowanej „Baltische Presse" E. Rucker został mianowany referendarzem w VIII stopniu sł. Prowizorycznym referendarzem w VIII st. sł. mianowany został kap. p. Kurnicki. Attache konsularnym w VIII st. sł. w Mińsku mianowany został F. Haczyński. Konsula generalnego w Tyflisie Z. Mostowskiego przeniesiono do centrali z nominacją na radcę ministerjalnego.

W stan rozporządzalności. względnie w stan nieczynny przeniesieni zostali radca J. Strzebosz, radca T. Bielski. sekretarz konsulatu gen. w Mińsku M. Gaździński i drugi sekretarz tego konsulatu Wł. Kożuchowski.

O liberalniejsze wykonywanie egzekucyj podatkowych.

Warszawa 18. 7. (Telef. wł.). Ministerstwo Skarbu przesłało Izbom skarbowym polecenie, by przy wykonywaniu egzekucyj nie wyzyskiwały w całej pełni uprawnień, wynikających z art. 90 ustawy o podatku przemysłowym i **wyłączały z pod egzekucji, znajdujące się w przedsiębiorstwach ruchomości, należące do osób trzecich.**

Warszawa 18. 7. (Telef. wł.). Ministerstwo Skarbu wydało do Izb skarbowych okólnik w sprawie przyznania ulg i ułatwień tym płatnikom, którzy zalegają z wpłaceniem podatków, a którym z tytułu wykonanych robót i dostaw dla instytucyj państwowych należą się od skarbu państwa pewne kwoty.

Widzewska Manufaktura spłaci zaległości.

Warszawa 18. 7. (Telef. wł.). Przedstawiciel Widzewskiej Manufaktury zgłosił w Ministerstwie Skarbu nowe propozycje spłaty zaległości podatkowych, które jakkolwiek nie odpowiadają decyzji Ministerstwa Skarbu, **zostały przyjęte pod warunkiem wypłacenia wszystkich zaległości robotniczych częściowo w poniedziałek, a bezwzględnie do środy 22 bm.** O czasie wypłat przedstawiciel Widzewskiej Manufaktury zobowiązał się zawiadomić obwieszczeniami umieszczonemi na drzwiach fabryki. **Ministerstwo Skarbu zdecydowało się zdjąć pieczęcie z zajętych towarów Widzewskiej Manufaktury w poniedziałek rano.**

DOLAR SŁABSZY.

Warszawa 18. 7. (Telef. wł.). Kurs marki niemieckiej utrzymywał się na poziomie 1.80 do 1.90. Dolar wykazywał tendencję zniżkową. W obrotach prywatnych sprzedawano dolary nawet po 9.04 zł.

MIN. ZALESKI W WARSZAWIE.

Warszawa 18. 7. (Telef. wł.). Min. Zaleski, który przybył do Warszawy na wezwanie telegraficzne p. premjera, przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora Włoch. P. wiceminister Beck przyjął nuncjusza papieskiego msgr. Marmaggiego.

Enuncjacje władz muszą być zamieszczane w pismach.

Berlin, 18 lipca. Prezydent Hindenburg wydał wczoraj na zasadzie art. 48 konstytucji Rzeszy nowy dekret przeciw wykroczeniom politycznym w prasie perjodycznej. Dekret zobowiązuje kierowników odpowiedzialnych pism perjodycznych do umieszczania w całości nadesłanych im przez władze enuncjacyj lub odpowiedzi na zamieszczone w danych pismach artykuły. **Komunikaty władz mają być umieszczone bez żadnych uwag lub skreśleń w najbliższym numerze, zupełnie bezpłatnie.** Dekret postanawia dalej, że pisma, których treść zagraża bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu, będą ulegały konfiskacie.

GIEŁDY AKCYJNE I METALOWE ZAMKNIĘTE.

Warszawa, 18. 7. (Telef. wł.). Rząd Rzeszy powziął w dniu dzisiejszym uchwałę, postanawiającą, że giełdy akcyjna i metalowa zostają zamknięte na czas nieograniczony.

—o—

Ministrowie niemieccy w Paryżu.

Paryż, 18 lipca. Kanclerz dr. Bruening, minister spraw zagranicznych dr. Curtius, sekretarz stanu von Buelow i ambasador von Hoesch, który wyjechał naprzeciw delegacji oraz reszta członków delegacji niemieckiej przybyli do Paryża dziś o godz. 14. Na dworcu witali gości niemieckich premjer francuski Laval, minister spraw zagranicznych Briand i podsekretarz stanu Francois Poncet. Po oficjalnem powitaniu ministrowie niemieccy odjechali autami do ambasady niemieckiej. Na dworcu i w okolicy dworca zaprowadzono nadzwyczajną służbę bezpieczeństwa, którą osobiście kierował prefekt policji paryskiej.

O stworzenie atmosfery w której cała Europa mogłaby lekko oddychać.

Paryż, 18 lipca. Prasa francuska szeroko rozpisuje się o podróży ministrów niemieckich do Paryża i o mających się tam odbywać konferencjach. „Petit Journal" pisze, iż chodzi o stworzenie atmosfery, w której nietylko Francja i Niemcy mogłyby swobodnie oddychać, lecz także cała Europa. Życzyćby sobie należało, aby plan francuski był dość elastyczny, by mógł tworzyć zasadę porozumienia. „Petit Parisien" wyraża przekonanie, że ministrowie niemieccy doznają w Paryżu najlepszego przyjęcia i znajdą jak najlepszą wolę współpracy nad odprężeniem sytuacji. Francja doskonale rozumie, że najważniejszą rzeczą jest sprowadzić odprężenie stosunków francusko-niemieckich. Jeśli żąda się od Niemiec gwarancyj finansowych i politycznych to jednak należy dodać, że plan francuski nie ma charakteru żądania ultimatywnego. Bruening i Curtius przybywają do Paryża nie w tym celu aby podpisywali dyktat, lecz w celu podjęcia rokowań szczerych i otwartych, celem znalezienia możliwości porozumienia francusko-niemieckiego.

„Matin" pisze: „Dr. Bruening przyjęty będzie w Paryżu z szacunkiem na jaki zasługuje. Spotka się w Paryżu z premjerem Lavalem, typowym przedstawicielem narodu francuskiego". Dziennik zwraca się następnie w ostrych słowach przeciw stanowisku angielskiemu, jakoby konferencja paryska była pewnego rodzaju wstępem do konferencji londyńskiej, pod obrady której miałyby wejść dopiero kwestje zasadnicze. Chodzi przecież o uregulowanie stosunków francusko-niemieckich — pisze dalej dziennik — a nie o sprawy wymagające pomocy rozjemcy i dlatego muszą być załatwione wyłącznie przez przedstawicieli obu państw.

Spotkanie francusko-niemieckie nie ma nic wspólnego z kwestją rozbrojenia ani nie dotyczy rewizji traktatów. Jeżeli rząd francuski przyjmie zaproszenie angielskie na konferencję londyńską to będzie to znakiem, że rozmowy paryskie były pomyślne.

Konferencja londyńska nie może mieć charakteru rozjemczego.

Paryż. (PAT). Premjer Laval za pośrednictwem zbliżonych do rządu organów prasy oznajmił, że do Londynu pojedzie tylko wówczas, o ile dzisiejsze rozmowy z przedstawicielami Niemiec i jutrzejsza konferencja dadzą pożądane wyniki w sprawie przyjęcia przez Niemcy warunków, wysuniętych przez Francję. **Francja nie może dopuścić, aby warunki te poddane były w Londynie jakiejkolwiek rewizji.** Sauerwein w „Le Matin" oświadcza, że konferencja londyńska nie może mieć charakteru sądu rozjemczego. Sprawa gwarancyj politycznych powinna być załatwiona między Francją a Niemcami w cztery oczy, bez udziału trzecich.

Gwarancje pożyczkowe ustalą dopiero rozmowy.

Paryż. (PAT). Prasa zauważa, że ogłoszone w dniu wczorajszym niektóre informacje, dotyczące francuskich warunków w sprawie udzielenia Niemcom pożyczki, są zdaje się, przedwczesne, **gdyż pewne kwestje mogą być ustalone dopiero w toku rozmów francusko-niemieckich**, przyczem rząd francuski zdaje się przykładać szczególną wagę do gwarancyj politycznych, konieczności utworzenia komitetu kontroli, oraz do zobowiązania się Anglji i Stanów Zjednoczonych, że nie wycofają swoich kapitałów przed Francją. Wszystkie dzienniki podkreślają konieczność ustalenia tych wszystkich postulatów jeszcze przed konferencją londyńską, zaznaczając, że zamiary rządu w tej sprawie zdają się nie ulegać wątpliwości.

—:o:—

Czołowe osobistości amerykańskie na konferencji londyńskiej.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Waszyngtonu, że podsekretarz stanu Castle złożył, po skomunikowaniu się z bawiącym w Paryżu Stimsonem, oraz prezydentem Hooverem, szereg nowych oświadczeń o stanowisku rządu waszyngtońskiego.

Celem rządu amerykańskiego jest udzielenie Niemcom natychmiastowej i możliwie długoterminowej pomocy finansowej. Castle oświadczył, że rząd francuski — jak doniósł Stimson — zażądał istotnie pewnych gwarancyj od Niemiec wzamian za udzielenie im kredytu w wysokości 500 miljonów dolarów. Castle zaznaczył przytem, że prez. Hoover w chwili, kiedy Stimson zawiadomił go o tych postulatach, oświadczył, że Ameryka żądań tych nie może poddawać dyskusji. Hoover prosił bawiącego w Chicago ambasadora amerykańskiego w Londynie Dawesa, aby natychmiast powrócił na swe stanowisko do Londynu. Dawes wyjeżdża dnia 22 b. m.

Cztery czołowe osobistości amerykańskie, a mianowicie Stimson, Mellon, Dawes i Gibson wezmą udział w konferencji londyńskiej, która potrwa prawdopodobnie dłuższy czas. Pod koniec Castle zaznaczył, że wysłanie Younga do Londynu nie jest zamierzone. Podsekretarz stanu podkreślił, że w konferencji londyńskiej nie chodzi w zupełności o zrewidowanie istniejących układów międzynarodowych.

Dalsze ograniczenie obrotu bankowego w Gdańsku.

Senat wzywa ludność do równowagi oraz spokoju.

Gdańsk. (PAT) Ze względu na niejasne położenie na rynku niemieckim, senat Wolnego Miasta powziął decyzje **przedłużenia święta bankowego o dalsze dwa dni, a mianowicie na poniedziałek i wtorek.** Jednak w celu przyczynienia się do stopniowego wprowadzenia obrotu pieniężnego na normalne tory, senat zobowiązuje banki i kasy oszczędności do otwierania codziennie kas przynajmniej na dwie godziny, od godz. 11 do 1 popoł. Podczas tych godzin mają być dokonywane wszelkie operacje pieniężne z wyjątkiem wydawania wkładów, które może nastąpić jedynie za udowodnieniem konieczności gospodarczej.

Wydając to zarządzenie, senat ponownie **wzywa ludność do równowagi i spokoju, gdyż tylko w tym wypadku da się opanować obecną trudną sytuację i wrócić do normalniejszego stanu obrotu pieniężnego.** Zarządzenie powyższe w niczem oczywiście nie zmienia położenia w bankach polskich, które w dalszym ciągu przeprowadzają swe operacje bez żadnych ograniczeń.

Warszawa. (PAT) Dzisiaj wyjeżdża do Rygi naczelnik wydziału prasowego p. Leon Chrzanowski. P. Chrzanowski rewizytuje szefa wydziału prasowego łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Bilmansa.

—ooo—

Sprawa Demkowskiego oddana do łaski Prezydenta.

Warszawa, 18. 7. (Telef. wł.) Proces maj. dypl. Demkowskiego o szpiegostwo ukończony został w piątek około godz. 4-tej. W charakterze rzeczoznawców powołano szefa oddziału II pułk. Pełczyńskiego, maj. Gano, kap. Kamińskiego i maj. Zakrzewskiego. Protokół prowadził kap. Gawroński. W rozprawie uczestniczyły dwie zaprzysiężone stenotypistki. Rozprawa odbyła się — jak już donosiliśmy —

w sali widowiskowej więzienia

śledczego. Wbrew pogłoskom, podanym przez „Kurjera Porannego", jakoby Demkowski był komunistą ideowym, okazuje się, że w czasie jego służby w białej gwardji w walce przeciwko bolszewikom był

Jednym z najbezwzględniejszych oficerów.

Demkowski brał często udział w sądach polowych, które niemal zawsze wydawały wyroki skazujące na śmierć. Znany był z tego, że dużo pieniędzy tracił na wyścigach i w towarzystwie kobiet. Często ukazywał się w towarzystwie p. Aleksandry T., dla której starał się o paszport na wyjazd do Francji i do Włoch. Oddział IV Szt. Gł., w którym pracował Demkowski, zajmuje się kwatermistrzostwem i komunikacją wojskową. — W chwili aresztowania znaleziono przy nim

Przeszło 1.000 dolarów i 58 funtów szterlingów,

których posiadania nie potrafił wytłómaczyć. Do winy przyznał się Demkowski w czasie dochodzeń, prowadzonych przez żandarmerję i prokuratora majora Pileckiego. Po zakończeniu rozprawy zastępca szefa departamentu sprawiedliwości płk. Kostecki udał się do p. Prezydenta Rzplitej w Wiśle z aktami sprawy, z czego wnoszą, że wyrok zapadł i że Demkowski został zasądzony. Wyrok został zatwierdzony przez dowódcę Demkowskiego, a nie został ogłoszony jedynie dla dania możności tak rządowi jak i oskarżonemu

odwołania się do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej.

Decyzji p. Prezydenta należy się spodziewać dziś lub jutro. Kara śmierci pozbawia oficera automatycznie stopnia, to jest degraduje go i usuwa z wojska. Utrzymywano, że Demkowski został przewieziony z wojskowego więzienia śledczego do cytadeli w sobotę nad ranem.

Po zamachu bombowym w Watykanie.

Mussolini na wiadomość o podłożeniu w kościele św. Piotra maszyny piekielnej, wyraził oburzenie z powodu zamachu i zarządził natychmiastowe śledztwo.

Warszawa 18. 7. (Telef. wł.). Wiedeńska prasa daje wyraz oburzeniu z powodu próby zamachowej na kościół św. Piotra w Rzymie. Prasa widzi w tym fakcie jedno z ogniw zamachowych antyfaszystowskich.

KARD. BARRACUER U OJCA ŚW.

Warszawa, 18. 7. (Telef. wł.). Według doniesień z Madrytu, Arcybiskup Taragony Kard. Barracuer udał się do Rzymu, ażeby Ojcu św. przedłożyć sprawozdanie o sytuacji Kościoła w Hiszpanji, zwłaszcza w Katalonji.

—:o:—

Konferencja francusko-angielska rozpoczęta.

Paryż, 18 lipca. O godz. 15.30 kanclerz Dr Bruening złożył pierwszą wizytę premjerowi Lavalowi. Równocześnie minister Dr Curtius udał się z wizytą do Brianda. Konferencja kanclerza z premjerem prowadzona była w cztery oczy, bez żadnego tłumacza i trwała do godz. 17-tej.

Tymczasem w min. spraw wewnętrznych o godz. 16.30 rozpoczęła się właściwa konferencja francusko-niemiecka, w której ze strony francuskiej brali udział: Briand, minister skarbu Flandin, minister budżetu Pietri oraz podsekretarz stanu Francois Poncet, a po stronie niemieckiej Curtius, ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch, sekretarz stanu von Buelow i dyrektor ministerjalny Krosigk. Później nadeszli Laval i Bruening.

Berlin, 18 lipca. Gabinet Rzeszy opracował dziś projekt nowego rozporządzenia w sprawie ucieczki kapitału i podejmowania wypłat po ferjach bankowych. Rozporządzenie to ma być jeszcze dziś ogłoszone.

W Sowietach musi się przyjmować marki

Warszawa, 18. 7. (Telef. wł.). Sowiety ogłaszają urzędowo, że w związku z kryzysem niemieckim komisarjat finansowy stwierdził wzbranianie się ze strony rozmaitych państwowych instytucyj sowieckich przyjmowania marek niemieckich. Departament finansowy komisarjatu finansowego ogłosił, że wszystkie osoby prywatne i instytucje w Sowietach obowiązane są przyjmować marki niemieckie po kursie urzędowym. Dotyczy to także instytucyj sowieckich zagranicą.

Warszawa, 18. 7. (Telef. wł.). G. P. U. aresztowało w Moskwie 6 kierowników państwowych instytucyj sowieckich za to, że nie chcieli przyjmować marki niemieckie po pełnym kursie.

500 zabudowań poszło z dymem.

Praga, 18 lipca. We wsi Važec koło Rosenbergu, szalał wczoraj katastrofalny pożar, którego pastwą padło ponad 500 zabudowań. Straty materjalne wynoszą 15 miljonów koron czeskich. Ponad 2000 osób znalazło się bez dachu nad głową i bez środków do życia. Dotąd nie ustalono, czy pożar pociągnął za sobą ofiary śmiertelne. Istnieją jednak obawy, że kilkoro dzieci zginęło w płomieniach. Podczas akcji ratunkowej kilkanaście osób odniosło rany.

GANDHI KONFERUJE Z WICEKRÓLEM INDYJ.

Simla. (PAT) Gandhi odbył pierwszą rozmowę z wicekrólem Indyj w sprawie naruszenia postanowień paktu w Delhi.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

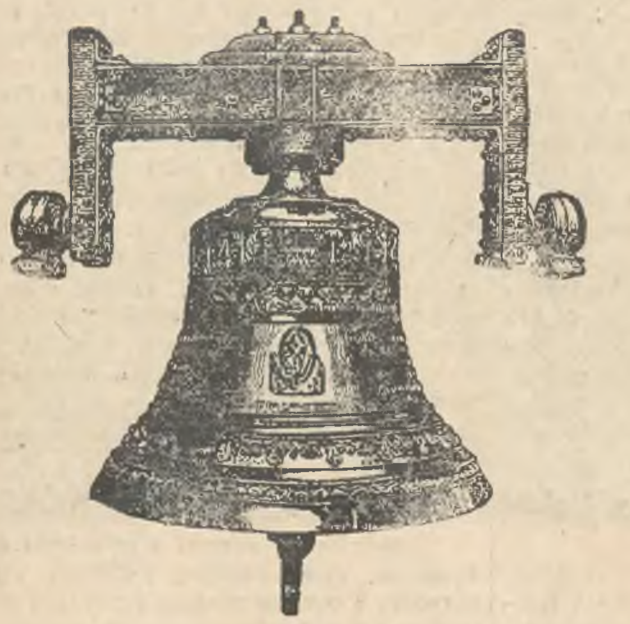
Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.

Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926

Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów

KAROLA Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedościgniónej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

Miód!

świeży lipcowy deserowy kuracyjny bez domieszek pod gwarancją z własnej a największej w państwie pasieki wysyła za pobraniem pocztowem 5 kg. 18 zł. — 10 kg. 34 zł. — 20 kg. 64 zł.

Eugeniusz Biliński w Zbarażu.

Wierzę, że Opatrzność czuwa nad nieszczęśliwemi! Dlatego tą drogą proszę Przewib. proboszczów o posadę gospodyni. Jestem kulturalną znam wszystkie gałęzie gospodarstwa wiejskiego tudzież wykwintną kuchnię. Pracowita, oszczędna i skromna. — Zgłoszenia do „Głosu Narodu" pod „Ginę z głodu".

Dom piętrowy,

oraz budynki gosp. i 4 morg. roli, idealne położenie przy lesie, nadające się na fermę drobiu, albo na letnisko, 10 minut od stacji pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Potrzebnej gotówki 30.000 zł. Budowa nowa i wolna. — **Karol Firuzek Skoczów, Śląsk Cieszyński.**

SALONY,

otomany, tapczany, kanapy rozkładane, garnitury klubowe, materace włosienne, siatki — ratami

LUSZOWICZ

Kraków, Florjańska L. 44.

KILIMY

artystyczne — dywany, pasiaki łowickie poleca najtaniej Wytwórnia „Kobierzec" Kraków, ul. Podwale 3. Telefon 13-169.

Salony klubowe garnitury materace najtaniej, poleca: Jana L. 13, Wesołowski.

Ostatnie nowości z teologji!

Encyklika Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI o odnowieniu ustroju społecznego.

(Quadragesimo Anno...) W tłumaczeniu J. E. Biskupa Dra **OKONIEWSKIEGO**. . . . . . zł. —·70

DECKING J. X., Akcja katolicka, czem jest i czego żąda zł. —·50

DUCHAUSSOIS P. O., W płomieniach Cejlonu (Cz. II dzieła tegoż autora p. t. „Wśród lodów polarnych") Tłumaczenie T. Lubińskiej. . . . . zł. 9·—

SCHRIJVERS J. O., Dusze ufające . . . . . zł. 2·50

TEODOROWICZ X. Arcybiskup, Państwo chrześcijańskie a pogańskie. Kazanie wypowiedziane w Kościele Marjackim w Krakowie, na zjeździe Sodalicji całej Polski dn. 12-go kwietnia 1931 r. . . . . . . zł. 1·—

poleca:

Księgarnia Krakowska Kraków, ul. Św. Krzyża 13.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.

Martwi nas mały zbyt towarów.

Powiększajmy rynek zbytu, posługując się samolotami, a przestaniemy narzekać, gdyż wówczas będziemy mogli dostarczać towary do odległych miast równie szybko jak dostarczamy je odbiorcom miejscowym końmi lub samochodem.

Nie ograniczajmy zatem rynku zbytu do miejsca produkcji.

Samoloty kursują codziennie. — Niskie taryfy. — Informujmy się:

Polskie Linje Lotnicze „Lot"

Kraków, ul. Szpitalna 32. — Tel. 132-22.

Wytwórnia kilimów Ireny Gutwińskiej

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

---

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuje się przy większych zamówieniach na raty

Ceny 50% niższe niż wszędzie.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL

Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**

Maturyczne i Dokształcające Kursy

„WIEDZA"

Kraków, ul. Studencka L. 14 I. p.

przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek programów i tematów.

Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1931/2:

1). Kurs maturyczny gimnazjalny wszystkich typów i semin. naucz.

2). Kurs średni 5-tej i 6-tej kl. gimn.

3). Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.

4). Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, **tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.**

Na kursach „WIEDZA" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów(enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibljotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.

Najnowsze

Kapelusze, Koszule, Pyjamy, Krawaty, Obuwie Włoskie, Wiedeńskie, Kufry, Walizki, Laski, Parasole

Ceny najniższe!

Gatunki pierwszorzędne!

„Au Bon Marché"

Kraków, Szpitalna 11.

Najmilszą rozrywką na letnisku, jest dobra książka

Księgarnia Krakowska, Kraków, ulica św. Krzyża 13.

poleca:

ADAMS H.: Tajemnica domu „za Bramą Królowej"	6.—
BALICKI S.: Dziewiąta fala	4.—
BANDROWSKI JERZY: Sosenka z wydm	8.—
BORDEAUX H.: Miłość ucieka	4.50
BRZĘCZKOWSKI J.: Wraki	5.80
CHOYNOWSKI P.: Rzeczy drobne i zabawne	5.80
CURWOOD J. O.: Bari	6.—
„ Najdzikse serce	5.—
„ Władca skalnej doliny	4.50
DĘBICKI Z.: Iskry w popiołach	9.—
DZIKOWSKI S.: Egzotyczna Polska. (Z myśliwskiej włóczęgi)	9.—
GREY Z.: Karawany walczące opr.	8.80
KIEDRZYŃSKI S.: Dym ofiarny	6.—
LAURENTIN M.: Miłość Poncjusza	4.—
LIGOŃ S.: Bery i bojki śląskie t. I.	6.—
MAKUSZYŃSKI K.: Najweselsze opowiadania	5.80
„ Ze środy na piątek	5.80
MORCINEK G.: Byli dwaj bracia	5.—
„ Serce za tamą	9.—
NOWAKOWSKI Z.: Geografja serdeczna	5.80
OSSENDOWSKI F. A.: Zwierzyniec	10.—
OSTROWSKI J.: Cathangara	4.—
ŚLIZOWSKI-POGOŃ J.: Plama na śniegu	4.—
STIERNSTED M.: Ullabella	6.—
SZCZUCKA-KOSSAK Z.: Dzień dzisiejszy	8.40
„ Legnickie pole	9.—
„ Szaleńcy Boży (wydanie popularne)	10.—
„ Złota wolność 2 tomy	16.—
SZPOTAŃSKI ST.: Bez ziemi i bez nieba	7.50
„ Odloty	7.—
ZEGADŁOWICZ E.: Cień nad falami	10.—
„ Z pod młyńskich kamieni	8.—

Pozatem posiada na składzie dzieła Prusa, Reymonta, Rodziewiczówny, Sienkiewicza, Żeromskiego i innych, oraz duży wybór książek dla dzieci i młodzieży.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.

Niezwykła okazja

nabycia wartościowego dzieła!

w Księgarni Krakowskiej

Kraków, ul. św. Krzyża L. 13.

Generał Rozwadowski

egz. broszurowany:

cena z 12·— zł. zniżona na zł. 6·—

egz. w ozdobnej oprawie:

cena z 16·— zł. zniżona na zł. 9·—

Wysyłka tylko za zaliczeniem pocztowem lub po nadesłaniu należytości z góry z dołączeniem zł. 1·— na porto.

Zawiadamiam Szanowną PT. Publiczność, że

BAZAR KRAJOWY

został przeniesiony z Rynku Gł. L. 33

na ulicę Sławkowską L. 1.

Polecam tylko wyroby krajowe:

kilimy, pasiaki łowickie, tkaniny ludowe, wyroby koszykarskie, ceramikę huculską oraz wyroby zakopiańskie jak: pantofle, serdaki, kamizelki i rzeźby.

Polecając się nadal łaskawej pamięci Szan. P. T. Publiczności — kreślę się

BAZAR KRAJOWY STANISŁAWA JAWORSKA

Kraków, ul. Sławkowska 1.

Pektoraliki, koloradki

gumowane dla P. T. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze

poleca

Roman Szczerba

Kraków, Florjańska 40

ŻYWOTY Świętych

na wszystkie dni w roku, dzieło opracowane ks. dra W. Galanta, 366 ilustr., 740 stron, w oprawie, najnowsze poprawione wydanie, cena 12 zł.

Quo Vadis, Sienkiewicza ilustr. w opr. cena 4 zł.

Wysyła: Wyd. „Czeczwa", Rożnlatów ul. Strutyn W. 154.

SKŁAD MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH

i opałowych — właśc. Józefa Walkowa,

Kraków-Dębniki, ulica Madalińskiego L. 5,

tuż za mostem. **telefon Nr. 181-38**

poleca dostawę wszelkich materjałów budowlanych — jak wapno gaszone, cement, cegłę, dachówkę, papę, ter, trzcinę gips i t. d.

Jedyny skład w Dębnikach i na okoliczne dzielnice.

BIELIZNA DAMSKA I MĘSKA

pończochy, skarpetki, rękawiczki, parasole, poleca

Zofja AKSAKOWA

Kraków, Wiślna 4.

Wszelkie przybory do szycia

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu".

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.